DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102. Tel. Redakcji dzienny 22-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. **Bydgoszcz, środa 22 czerwca 1932** **Nr. 141**

Nowy skandal w Gdańsku!
Szturm hitlerowców na pociągi polskie

Naprężona w wysokim stopniu atmosfera polsko-gdańska doznała dalszego zaostrzenia. Podczas pochodu sobotniego hitlerowców, w którym kroczyło **kilka tysięcy umundurowanych żołnierzy tej partji**, doszło do niesłychanego incydentu. Gdy pochód, który się składał z wojsk konnych, pieszych i motocyklistów z sztandarami hitlerowskiemi, zbliżył się do głównego dworca i do polskiego urzędu pocztowego Nr. 2. wtargnęły nagle całe grupy umundurowanych wykrzykując „Precz z Polakami" „Pollaken raus" i zajmując groźną postawę.

Równocześnie oddziały umundurowanych i cywilnych obrzuciły gradem kamieni od strony Promenade i ulicy Stadtgraben pociągi polskie wiozące uczniów i młodzież. Usiłowano też przeskoczyć przez płoty i przypuścić szturm do pociągu z polskimi podróżnymi. Lotny oddział policyjny zdołał jednakże tutaj rozpędzić niemiecką ludność, atakującą pociągi.

Powodem do tak groźnej postawy wojsk hitlerowskich i cywilnej ludności nacjonalistycznej w Gdańsku miał być rzekomo odgłos pieśni i rozmów polskich dochodzących ze strony pociągów przejeżdżających przez dworzec główny gdański z Tczewa w kierunku Gdyni.

Pierwsze wiadomości o tym wypadku wywołały głębokie poruszenie. Sprawdzeniem dokładniejszym przebiegu tych zajść zajęte są kompetentne władze polskie i gdańskie.

Chcieliby sprowokować...

„Danziger Neueste Nachrichten" i „Danziger Allgemeine Ztg." podają fałszywe informacje o zachowaniu się polskich oddziałów wartowniczych w czasie wizyty floty angielskiej w Gdańsku. Nieścisły jest również komunikat prezydjum policji gdańskiej, który ukazał się w tej sprawie.

W rzeczywistości w dn. 18 czerwca b. r. **przejęta została południowa część basenu Westerplatte przez władze polskie celem dokonania przeładunku materjałów wojennych.** Dn. 20 bm. południowa część basenu została oddana radzie portu dla normalnego ruchu handlowego. **Wszystkie czynności władz polskich były zgodne z przepisami prowizorycznego układu, zawartego dnia 4 sierpnia 1928 r. między Polską a Gdańskiem w sprawie Westerplatte. W czasie wyjścia z portu gdańskiego okrętów wojennych angielskich, polskie posterunki wojskowe nie przeprowadzały żadnych demonstracyj, a przeciwnie pełniły służbę w sposób normalny.**

Dyrekcja kolejowa z Gdańska przeniesiona będzie na Pomorze

Nota Komisarza Generalnego Rzplitej do Senatu Wolnego Miasta

Gdańsk, 21. 6. — (PAT). Wczoraj komisarz generalny R. P. w Gdańsku przesłał do senatu Wolnego Miasta **odpowiedź na jego pismo w sprawie przeniesienia z Gdańska Dyrekcji Kolei Państwowej**, zarządzającej linjami kolejowemi, położonemi na obszarze Rzplitej. W odpowiedzi tej komisarz generalny Rzplitej oświadczył, że RZĄD POLSKI NIEZALEŻNIE OD WYSTĄPIENIA SENATU JUŻ ODDAWNA MIAŁ ZAMIAR PRZENIEŚĆ ZARZĄD LNJI KOLEJOW., znajdujących się na terytorjum polskiem, przedewszystkiem z tego względu, że utrzymanie administracji polskiej w Gdańsku z powodu różnicy wartości waluty gdańskiej w stosunku do waluty polskiej kosztuje znacznie drożej, niż w Polsce. Do czasu przewidzianego przez art. 36 konwencji paryskiej ujednostajnienia waluty, wzgląd ten musi być oczywiście przedewszystkiem miarodajny. OD WYKONANIA ZAMIARU PRZENIESIENIA DYREKCJI POWSTRZYMYWAŁ DOTYCHCZAS RZĄD POLSKI WZGLĄD NA INTERES GOSPODARCZY WOLNEGO MIASTA. Wydatne pogorszenie się stosunków w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, jakiego jesteśmy świadkami skłoniło rząd polski do przejścia nad tem do porządku. Zarządzenia, związane z przeniesieniem dyrekcji zapewne wydane będą niebawem. Samo zaś przeniesienie całego aparatu nastąpi w okresie czasu, jakiego wymagać będą warunki techniczne przeniesienia.

Zdenerwowali się...

przejrzeniem podstępnych planów aranżerów „flotowych" demonstracyj

(o) Warszawa ,21. 6. (tel. wł.) Władze gdańskie ogłosiły komunikat, który poza szeregiem mętnych zwrotów zawiera twierdzenie, że **władze W. Miasta nie zwróciły się do czynników niemieckich z zaproszeniem dla wojennej floty niemieckiej.**

Komunikat W. Miasta wydany w związku z zapowiedzianą wizytą statków niemieckich, **świadczy o znacznem zdenerwowaniu aranżerów demonstracji niemieckiej w Gdańsku.**

Jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, **rząd polski zwrócił uwagę senatowi gdańskiemu nie 18-go bm., ale 3-go czerwca na fakt. że według informacyj polskich ZAPROSZENIE FLOTY NIEMIECKIEJ WYSZŁO OD CZYNNIKÓW GDAŃSKICH Z POMINIECIEM RZĄDU POLSKIEGO,** co oczywiście sprzeczne jest z obowiązującemi przepisami.

Okolicznością, nie pozbawioną pikanterji, jest fakt, że **informacje o zaproszeniu statków niemieckich bezpośrednio przez W. Miasto otrzymał rząd polski właśnie od oficjalnych czynników Rzeszy niemieckiej.**

Rozwój Gdańska

zależy jedynie od dobrych stosunków z Polską

Życzliwe Polsce komentarze prasy belgijskiej i hiszpańskiej

Bruksela, 21. 6. — (PAT). Cała prasa belgijska podaje z zadowoleniem oświadczenie przewodniczącego senatu gdańskiego, w którem ten podkreśliwszy **złą sytuację ekonomiczną Gdańska, stwierdza, iż polepszenie nastąpić może jedynie przez utrzymanie ściślejszej współpracy z Polską** Oświadczenie to pokrywa się w zupełności z całym szeregiem artykułów prasy belgijskiej, które wskazują, że **rozwój Gdańska zależy jedynie od dobrych stosunków i współpracy z Polską.**

Madryt, 21. 6. — (PAT). Jeden z najważniejszych dzienników republikańskich „La Luz" zamieścił pod tytułem **„Niemcy, Polska i Gdańsk"** obszerny artykuł, w którym broni **odwiecznych praw Polski do Pomorza i Gdańska,** wskazując rażący brak w uzasadnieniu argumentacji propagandy niemieckiej. Obecne napięcie stosunków pomiędzy Polską a Gdańskiem tłumaczy dziennik faktem opanowania Gdańska przez hitlerowców, którzy uważają go za najdogodniejsze miejsce wypadowe przeciwko Polsce.

Cały Wołyń w zwartym szeregu

stanie do walki o każdą piędź ziemi polskiej

Łuck. 21. 6. (PAT.) Wczoraj z inicjatywy zarządu okręgowego związku oficerów rezerwy ziem południowo - wschodnich odbył się tu **wiec protestacyjny kombatantów przeciwko zakusom niemieckim naruszenia traktatu wersalskiego.**

Po zagajeniu wiecu przez wiceprezesa związku Oficerów Wierzbickiego i przemówieniu senatora **Staniewicza,** któru scharakteryzował obecne nastroje Niemiec, zmierzające do naruszenia traktatu i **pogwałcenia polskich praw do Śląska i Pomorza,** przemawiał por. Suszyński, który udowodnił w swoim odczycie polskość **Śląska i Pomorza** i wezwał obecnych do **czujności wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.** Zgłoszoną **deklarację** zebrani przyjęli **przez aklamację.**

Górą Pomorze!

Trzy nowe rekordy polskie pobito wczoraj w Bydgoszczy

W Bydgoszczy w niedzielę rozegrane zostały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Pomorza. W czasie zawodów pobite zostały trzy rekordy Polski. W rzucie oszczepem **Władysław Mikrut** — osiągnął 63,20 m., w skoku o tyczce **Frost** uzyskał 371 cm., a w rzucie młotem **Więckowski** ustanowił nowy rekord z wynikiem 38,61 m.

Tłoczyński na turnieju w Wimbledon

Londyn, 21. 6. — (PAT). W pierwszym dniu turnieju tenisowego o mistrzostwo świata w Wimbledon mistrz Polski **Tłoczyński pokonał w pierwszej rundzie Anglika Godsella** w trzech setach: 6:1, 6:3, 7:5. Tłoczyński grał bardzo równo i opanowanie, wykazując doskonałą klasę i wygrywając względnie łatwo.

Doniosła konferencja min. Zaleskiego w Genewie w sprawie Gdańska

Genewa (PAT) Min. Zaleski odbył dłuższą rozmowę z sekretarzem generalnym Ligi Narodów Sir Drummondem.

Jak przypuszczają, przedmiotem rozmow była sytuacja w Gdańsku.

15 minutowe posiedzenie w Lozanie

Lozanna 21. 6. (PAT). Popołudniowe **posiedzenie mocarstw zapraszających trwało zaledwie 15 minut.** Ogłoszono o niem następujący komunikat:

„Szefowie delegacyj i szereg delegatów mocarstw zapraszających zebrali się o godz. 16. Przewodniczący konferencji zakomunikował swym kolegom, że pomiędzy delegacjami trwają rozmowy an temat głównych problemów, i figurujących w programie konferencji. Aby **dać** delegatom czas, potrzebny na kontynuowanie ich rozmów zdecydowano odroczyć posiedzenie plenarne, wyznaczone początkowo na **wtorek.**

Tak więc dalej usiłować się będzie **ustalać** w rozmowach bezpośrednich dyrektywy **dla** prac konferencji.

Nikłe wyniki konferencji rozbrojeniowej

Genewa 21. 6. (PAT.) W ciągu całego **dnia** wczorajszego kontynuowane były w siedzibie delegacji brytyjskiej rozmowy czołowych **delegatów** francuskich brytyjskich i **amerykańskich** na konferencję rozbrojeniową.

Zgodnie z tem, co postanowiono onegdaj **poszczególni delegaci przedstawili punkty, co do których ich zdaniem może nastąpić porozumienie.** Na pierwszy ogień dyskusji poszło **zagadnienie rozbrojenia jakościowego,** sprawiającego najmniej trudności, a więc problem wojny chemicznej i bakterjologicznej oraz lotnictwo bombarujące. Pozatem, jak przypuszczają w kołach konferencji, **będzie możliwe dojście do porozumienia w kwestjach ciężkiej artylerji, ograniczenia wydatków wojskowych i co do kontroli prywatnej fabrykacji broni.**

Rozmowy będą kontynuowane dziś. Następnie przewidziane **jest** stopniowe rozszerzenie kręgu państw uczestniczących w rozmowach, a nakoniec zwołanie komisji głównej. Obecnie liczą się z możliwością zwołania komisji głównej na początku przyszłego tygodnia.

Nieudany zamach na szwajcarskiego ministra

Bern 21. 6. (PAT). Cała prasa szwajcarska omawia z żywem zainteresowaniem niedoszły do skutku zamach na ministra skarbu Szwajcarji Musy. W chwili gdy p. Musy przechodził ulicą zbliżył się do niego pewien mężczyzna i usiłował dokonać zamachu. P. Musy zdołał się uchylić zanim padł strzał. — Zdaje się, że chodzi tu o czyn niepoczytalny.

Prof. Piccard szykuje się do nowego lotu w stratosferę

Bruksela 21. 6. (PAT). — **Prof. Piccard** zdecydował się wziąć na pokład swego balonu **dwa aparaty radjowe,** które mu pozwolą na ciągłe komunikowanie się z ziemią. Jeden z nich będzie nadawczy, drugi zaś odbiorczy. Prof. Piccard będzie podawał za ich pośrednictwem kierunek, w jakim podąży, szybkość wiatru i pogody, jakie panować będą na różnych wysokościach.

W chwili obecnej balon znajduje się w jego laboratorjum, gdzie czynione są ostatnie przygotowania do transportu do Zurychu, **gdzie nastąpić ma w najbliższym czasie start.**

W 20 godzinach z Paryża do Teheranu

Teheran 21. 6. (PAT). **Wczoraj wylądowali** tu piloci pułk. *Girier i major Rignot,* **przebywszy przestrzeń z Paryża do Teheranu w ciągu 20 godzin.**

Lekcja dla pp. „narodowców"

Znakomity Jezuita polski o rozbrojeniu moralnem

W czerwcowym zeszycie „Przeglądu Powszechnego" zamieścił znakomity i światły publicysta katolicki, ks. Jan Urban T. J., artykuł **o zasadach życia państwowego w związku z listem pasterskim Ks. Prymasa Hlonda.**

Złożywszy hołd wskazaniom, które daje Polsce jej Prymas na „daleką drogę w władną przyszłość", — autor porusza również i omawia **inicjatywę rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego** i pisze:

„Katolicyzm zarówno z nazwy swej (powszechność), jak i z natury swych celów jest religją nawskroś pacyfistyczną. Można wprawdzie wykazać, że w poszczególnych chwilach dziejowych i w poszczególnych krajach katolicy dawali się unosić psychozie nienawiści do obcych narodów i temperamentowi bojowemu, ale ich sumienie religijne albo wprost potępiało podobne uczucia, albo przynajmniej łagodziło je.

Chrześcijaństwo z natury swej jest nastawione **bojowo jedynie względem błędów fałszujących prawdę Bożą** i względem moralnego zła — grzechu; każe i wtedy jednak **kochać błądzących** i życzyć im dobrze; co się zaś tyczy uczucia **nienawiści do obcych narodowości, a chociażby uczucia swojej wyższości nad niemi dlatego, że są obce** i nie służą naszym interesom, lecz swoim, — takie uczucie jest **wręcz niezgodne z duchem chrześcijaństwa**".

„Niema chyba nic bardziej sprzecznego z duchem Chrystusowym, jak ów **przesadny nacjonalizm, zwyrodnienie patrjotyzmu,** które z narodu swego „czyni własnego boga" (słowa Piusa XI) i w imię jego interesów „rozgrzesza" siebie z wszelkiej niegodziwości przeszłej i zamierzonej, popełnianej na narodach innych."

„To też należało ze strony katolickiej — pisze dalej ks. Urban — przyjąć z gorącem uznaniem **urzędowe wystąpienie Polski na terenie Ligi Narodów w sprawie przeprowadzenia rozbrojenia moralnego.** Dlatego rzeczywiście w sferach kościelnych katolickich, których rzecznikiem jest „Osservatore Romano", **powitano wystąpienie Polski z dużem uznaniem.** Nie spotkało się ono też z zasadniczym sprzeciwem ze strony innych **rządów.**

Oczywiście, **pomysł takiego, uregulowanego ustawowo „rozbrojenia moralnego" nie może się podobać tym odłamom społeczeństw, w których szowinizm i wojowniczość uważane są za najwyższe cnoty obywatelskie".**

Dlatego też w Polsce w pewnym odłamu prasie znalazły się wystąpienia przeciwko inicjatywie rządu polskiego. Według twierdzenia tej prasy, — polityka zagraniczna rządu polskiego jest rzekomo „rezygnacją" z suwerennych praw Polski na gruncie międzynarodowym. Co więcej, — z przekąsem albo z głuchą wściekłością mówi się w owej prasie o ludziach, którzy w imię pokoju i Polski rzucili w świat hasło rozbrojenia moralnego, — albo i hasło moralnego „rozbrojenia", skłóconego wewnętrznie życia politycznego w Polsce uważa się w owej prasie za „fortel polityczny" rządu idącego z nim Obozu.

A jednak ci, co katolikami chcą być nietylko w słowach, nie mają prawa występować przeciw hasłom: — **są one bowiem zgodne z zasadami: duchem wiary katolickiej.**

Ks. Urban pisze dalej:

„By zdyskredytować rozbrojenie moralne w oczach naszego katolickiego społeczeństwa, podniesiono, — **w ślad za pewnym autorem z pod znaku Hitlera, — że jest to pomysł „żydowski i masoński".** Na to niechaj służy taka odpowiedź: — **nawet chociażby tak było, nie może to przeszkodzić życzliwemu stanowisku naszemu wobec akcji, która jest niewątpliwie zgodna z duchem katolicyzmu.** Owszem, chyba cieszyć **się można z tego, że zasady chrześcijańskie docierają nawet do umysłów ludzi,** uważających się za wrogów chrześcijaństwa, a jednocześnie smusić się trzeba, że **NIEDOSTĘPNEMI SIĘ OKAZUJĄ DLA TYCHŻE ZASAD GŁOWY LUDZI, GŁOŚNO PRZYZNAJĄCYCH SIĘ DO KATOLICYZMU."**

Ci, co w Polsce wysuwają **zgodne z duchem katolickim hasło wewnętrznego i zewnętrznego moralnego rozbrojenia,** napewno nie są ani „żydami" ani „masonami". Na opowiastki o „żydach" i „masonach" może się zdobyć jedynie tania i płytka demagogja pp. ultra-nacjonalistów po tej i po tamtej stronie granicy polsko-niemieckiej.

Niechby sobie artykuł ks. Urbana przeczytali i zapamiętali zwłaszcza **polscy** pp. „narodowcy", tyle wciąż mówiący o swym „katolicyzmie", a tak **zajadle wciąż napadający i na politykę zagraniczną rządu polskiego i na wysunięte przez nasz Obóz hasło moralnego rozbrojenia wewnętrznego życia politycznego w Polsce w imię grożących zzewnątrz niebezpieczeństw.**

Dekoracja ks. biskupa Okoniewskiego



W dniach 12 i 13 bm. II pułk Szwoleżerów Rokitniańskich stacjonowany w Starogardzie obchodził swoje doroczne święto pułkowe. W uroczystości tej wzięli udział m. in. Komisarz Generalny RP. w Gdańsku dr. Papee oraz biskup chełmiński ks. Okoniewski. Ilustracja nasza przedstawia moment dekoracji ks. biskupa Okoniewskiego honorową odznaką pułkową II pułku Szwoleżerów przez dowódcę pułku podpułkownika Leona Mickiewicza.

Trzeba mieć dobrą wolę

W Nr. 136 „Dziennika Poznańskiego", omawiającym zgodę tak niezmiernie w Polsce upragnioną, czytamy **słuszną surową krytykę pod adresem prasy Stronnictwa Narodowego,** która możliwość tej zgody „wyklucza".

„W każdym razie — pisze „Dziennik Poznański" — takie: „wykluczone" staje się znamiennym objawem, że **Stronnictwo Narodowe nie chce dobra państwa, lecz chce... władzy, chce samo rządzić."**

„Chodzi o to — pisze pismo to dalej, — by różnice programowe nie zaślepiały ludzi do tego stopnia, iż **interes ogółu i dobro państwa wydaje im się mgławicą, którą wyrzuca się poza nawias rozważań.** Chodzi o to, **aby w społeczeństwie nie dominowały uczucia nienawiści** i lekceważenia się wzajemnego, lecz **świadomość, że wszyscy jej służyć chcemy.** Oczywiście, tych nastrojów nie stworzy **agresywny i napastliwy ton „Kurjera Poznańskiego", który działa w kierunku wręcz przeciwnym, w kierunku o którym** na łamach **„Gazety Powszechnej" sędziwy prof. Krotowski przytoczył taki przykład:**

Na uroczystość **Królowej Korony Polskiej** dnia 3 maja w pewnem miasteczku powiatowem kapłan, cemony przez wszystkich za swą świątobliwość oraz niepospolite zasługi na polu wychowania, w patrjotycznem **kazaniu ku czci Królowej Korony Polskiej wspomniał między innemi jako przykład kultu dla N. P. Marji osobę Marszałka Piłsudskiego, twierdząc, że po zajęciu Wilna przez wrogów postanowił nasz wódz z adjutantem swym nie palić papierosów tak długo, póki się nie oswobodzi „Naszej Ostrobramskiej" z ręki najeźdźców.** Za to wspomnienie został ten kapłan **publicznie na cmentarzu ostatniemi słowy zelżony przez kogo? Przez prezesa Ligi Katolickiej.** A epilog tego wszystkiego? Czy ten świątobliwy kapłan, wychowawca i patrjota otrzymał jakąś satysfakcję? Potępiono go za to, **że śmiał na kazaniu wspomnieć o katolickim czynie twórcy i budowniczego Nowej Polski.** Kogo za to winić? Czy tych poczciwców małomiejskich? Kamień potępienia należy się **tej prasie, która od 13 lat suchej nitki nie zostawiła na osobie Marszałka,** jego otoczenia i na rządach pomajowych.

A tymczasem wobec zakusów wrogiej nam propagandy niemieckiej, wobec dławiącej wszystkich zmory kryzysu, **potrzeba w społeczeństwie zgrania się całości wysiłków społecznych. Takiego zgrania, które upoważniło p. Wojewodę Pomorskiego do wypowiedzenia następujących słów na święcie P. W. w Brodnicy w dniu 12 b. m.:**

„Z Brodnicy, wyjeżdżać będę **pokrzepiony na duchu. Bo tu poraz pierwszy zobaczyłem, iż przy dobrej woli jednak może istnieć możliwość porozumienia w kwestji** obronności pomiędzy ludźmi stojącymi nawet na całkowicie różnych i odmiennych od siebie płaszczyznach poiltycznych. W czasie dzisiejszego święta P. W. widziałem maszerujące obok siebie zgodnie i karnie **pod dowództwem wojskowem** zarówno oddziały Związku Strzeleckiego, jak Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, jak Sokoła, Powstańców i Wojaków, Harcerzy, Czerwonego Krzyża itd. A w obecnej chwili widzę obok siebie zgromadzonych przedstawicieli całego społeczeństwa powiatu brodnickiego, zasiadających obok siebie i oklaskujących przemówienie prezesa „Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny."

Do osiągnięcia tak harmonijnej pracy **potrzeba tylko dobrej woli"** — kończy „Dziennik Poznański".

Zdecydowana polityka finansowa Rządu

ma na celu równowagę budżetową

Wiceminister skarbu Starzyński na konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi wygłosił przemówienie, w którem przedstawił dokładne dane, charakteryzujące obecny stan finansowy i gospodarczy Polski na tle kryzysu światowego. Wiceminister Starzyński stwierdził, że **Polska wykazuje wyjątkową odporność** a fakt ten należy tłumaczyć m. in. **zdecydowaną wolą utrzymania za każdą cenę równowagi budżetowej, która zabezpiecza stałość naszej walucie.**

Rząd rozumiejąc ciężką sytuację przemysłu i handlu w miarę możliwości budżetowych stara się **zapewnić odpowiednie udogodnienia,** któremi są m. in. rozporządzenia w sprawie spłaty zaległości z tytułu podatku obrotowego. Pożądanem jest jednak, aby możliwie szerokie koła płatników w ustalonych terminach skarzystały z ułatwień **w dziedzinie spłaty zaległości podatkowych,** gdyż po upływie ustanowionych terminów prekluzyjnych ministerstwo skarbu **nie zgodzi się na żadne prolongaty i udzielania dalszych ulg.**

Zkolei wicemin. Starzyński nie dotykając specjalnie sprawy poziomu cen wyrobów włókienniczych, zaznaczył, że rząd w interesie stopniowego przywrócenia zachwianej **równowagi pomiędzy cenami przemysłowemi i rolniczemi** w dalszym ciągu **przywiązuje dużą wagę** do kontynuowania starań o zlikwidowanie jej rozpiętości.

Nawiązując do postulatów sfer gospodarczych, wicemin. Starzyński oświadczył, że administracja skarbu dążyć **będzie do podatkowego uchwycenia elementów, których nielojalność zapewnia im przewagę konkurencyjną** nad płatnikami, ponoszącymi pełny ciężar świadczeń państwowych. Dlatego też ministerstwo skarbu pójdzie po linji **scalenia podatku przemysłowego dla włókiennictwa.**

Ziemia wileńska w hołdzie Marsz. Piłsudskiemu

W Małych Solecznikach, pow. Wileńsko-Trockiego odbył się pod przewodnictwem inż. Mianowskiego wiec poselski przy udziale 200 osób, z których większość stanowili rolnicy z okolicznych wiosek. Dłuższe przemówienie wygłosił pos. Br. Wędziagolski na temat pracy klubu parlamentarnego BBWR, zmiany ustawy konstytucyjnej oraz ustawy samorządowej; w końcu omówił sprawę uczestników ulg podatkowych. Wywody referenta znalazły żywy oddźwięk wśród uczestników wiecu, czego dowodem była dłuższa dyskusja, w której zabrało głos kilkunastu miejscowych obywateli. Wiec zakończono uchwaleniem rezolucji, w której zebrani **wyrażają hołd Marszałkowi Piłsudskiemu i pełne zaufanie do poczynań rządu, pracującego dla dobra całego narodu.** Zebrani uroczyście oświadczają, że w obronie **całości granic Rzeczypospolitej gotowi są na rozkaz Wodza narodu ponieść w każdej chwili ofiarę z mienia i życia.**

W Połoczanach, pow. Mołodeczańskiego odbyło się pod przewodinctwem p. Wołka zebranie obywatelskie z udziałem **przeszło 300 osób.** Obszerne, popularnie ujęte przemówienie wygłosił sen. Rydzewski, kreśląc obecną sytuację polityczną i gospodarczą państwa. — Zebrani w skupieniu słuchali wywodów referenta, który na zakończenie zapoznał ich ze znaczeniem wszystkich ważniejszych ustaw, uchwalonych przez Sejm.

Miarą zaufania ludności do przedstawicieli BBWR jest fakt, iż po przemówieniach prelegentów, do sen. Rydzewskiego zgłaszało się szereg osób z prośbami o informacje i porady, których p. senator udzielał w najszerszej mierze.

Rozwój działalności komitetu gminnego BBWR w Połoczanach **jest** godny uwagi, gdyż zarząd komitetu stworzył **bezpłatną poradnię prawną dla ubogiej ludności,** która zwraca **się we wszystkich** sprawach, zarówno osobistych **jak i ogólnych.**

Obieg pieniężny spadł

o blisko 100 miljonów zł

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, całkowity obieg pieniężny w Polsce wynosił na dzień 31 maja rb. 1.360.2 milj. zł., wobec 1.459,7 milj. na dzień 31 12. ub r, Zmniejszenie obiegu wynosi przeto w ciągu 5-ciu miesięcy 99.5 milj. zł. Obieg biletów Banku Polskiego spadł w porównaniu ze stanem z dnia 31 12. ub. r. z 1,218,3 na 1,102,9 milj., natomiast obieg bilonu srebrnego podniósł się ze 165,5 milj. na 179,7 milj., a bilon innego z 74,6 milj., na 76,3 milj. zł. Stan biletów zdawkowych utrzymał się na niezmienionym poziomie 1,3 milj. zł.

Polonja amerykańska i rynek polski

Dn. 25 bm. odbędzie się w salonach hotelu angielskiego w Warszawie zebranie członków izby handlowej polsko-amerykańskiej, na którem naczelny redaktor p. Maksymiljan Węgrzynek wygłosi odczyt na temat stosunków handlowych polsko-amerykańskich.

Redaktor Węgrzynek jest wydawcą i naczelnym redaktorem dziennika nowojorskiego „Nowy Świat" oraz założycielem towarzystwa handlowego polsko-amerykańskiego **„Ampol"** w Nowym Yorku. **Pobyt w Polsce p. Węgrzynka ma na celu nawiązanie ściślejszego kontaktu z rynkiem polskim jak również dokonanie większych zakupów dla polonji amerykańskiej.**

Nowopowstałe towarzystwo „Ampol" posiada kapitał zakładowy w **wysokości 100 miljonów dolarów** i ma na celu **nawiązanie stosunków eksportowych** z **Polską.**

„Wicher“ i gdańska histerja

Demonstracja „bandery“ hitlerowskiej

Najpiękniejszy okręt polski „Wicher“, perła marynarki wojennej Rzeczypospolitej Polskiej, stoczyć musiał batalję z rozszalałym huraganem nienawiści krzyżackiej. Niczem są rozhukane, ryczące, spienione zwały wód, miotające się z wściekłością o burty okrętu w czasie najgroźniejszego cyklonu czy tornada, niczem paszcze rozżartych, głodnych, chciwych żeru rekinów, bijących potwornemi cielskami o stalowe nity kontrtorpedowca — wobec tego orkanu nienawiści niemieckiej, który rozszalał się dokoła przyjazdu „Wichra“ do portu gdańskiego.

Cóż się to stało?

Jak już donosiliśmy, do Gdańska przybyła eskadra angielska. **W celach kurtuazyjnych zjawił się w porcie nasz kontrtorpedowiec „Wicher“, którego kapitan złożył wizytę dowódcy angielskiemu.** Natychmiast zawrzało w Senacie gdańskim. Wykoncypowano w mig pismo, „protestujące“ przeciw wpłynięciu polskiego okrętu do portu gdańskiego, kwalifikujące fakt przybycia polskiego okrętu za „action directe“ (działania wbrew przepisom!) i „żądające“, aby „Wicher“ natychmiast opuścił port gdański.

Oczywiście, Komisarz Generalny R. P. min. dr. Papée, potraktował to pismo Senatu jak należało. **Nie przyjął poprostu do wiadomości** zawartych w niem „żądań“ i odmówił ich wykonania. Po tem oświadczeniu zaszedł bardzo **znamienny incydent. Oto dowódca eskadry angielskiej przybył na pokład „Wichra“ i złożył rewizytę polskim oficerom.** W ten jawny sposób wyraźnie i niedwuznacznie zlekceważył pretensje gdańskich dygnitarzy i nie uznał ich racji.

Jak słusznie w jednem z pism zagranicznych podniesiono, **nieprzybycie „Wichra“ do Gdańska w celu powitania floty angielskiej byłoby najwyższą ze strony polskiej impertynencją.** Reprezentacja bowiem zagraniczna Wolnego Miasta Gdańska na mocy Traktatu Wersalskiego **znajduje się w rękach Państwa Polskiego.** Skoro więc flotylla obcego państwa przybywa do jednego z portów polskich, zrozumiałem jest, że **nasza marynarka wojenna nie mogła zaniedbać** dyplomatycznego **obowiązku jej powitania.** Ten właśnie akt kurtuazji, dokonany przez „Wicher“, **a podkreślający suwerenne prawa Polski w Gdańsku, doprowadza hitlerowców wprost do szału.**

Wyczyny publicystyczne prasy hitlerowskiej **na ten temat** są wprost histeryczne. Zamieszczony w osławionem hitlerowskim pisemku „Vorposten“ opis powitania **bandery angielskiej przez banderę „hitlerowską“** (podkreślamy: **hitlerowską, nie zaś niemiecką),** trąci jakąć chorobliwą wprost megalomanją, a tai się w nim **zarzewie groźnej choroby, zatrutej pierwiastkami rozkładu i rozpadania się Niemiec** na: „Hitlerowskie“, „Wilhelmowskie“, „feldmarszałkowskie“, „bawarskie“, „nadreńskie“ i t. d.

Pismo nacjonalnych socjalistów jest wprost **upojone, upite jak haszyszem tem właśnie, że „poraz pierwszy w historji“** (!) bandera hitlerowska salutowała banderę brytyjską w Gdańsku... Groźny to objaw dla Niemiec, — tem groźniejszy, że **Hitler ma własną armję, własny sztab, własną reprezentację.** Hitlerjada może stać się najgroźniejszym wrogiem państwa niemieckiego, skoro zapatrzona sama w siebie, straci do reszty głowę.

A „Wicher“?

„Wicher“ jest symbolem. „Wicher“ jest najpiękniejszym z klejnotów morskich Rzeczypospolitej, „Wicher“ jest okrętem, który wiózł na swym pokładzie Naczelnego Wodza Armji Polskiej.

„Wicher“ wpadł błyskawicą do portu swojego w Gdańsku, po **„marszałkowsku“ huknął hitlerowcom pięścią w stół,** jak ongiś Józef Piłsudski Waldemarasowi w Genewie, — **wytwornym gestem gościnnego suwerena** pozdrowił flotę bałtycką — i piorunem odleciał do **Gdyni, do stolicy Polskich Nadziei,** mocar**stwowości i potęgi.**

Tam — czeka i stoi na czujnej straży...

Szpada akademicka gen. Weyganda



Zdjęcie nasze przedstawia szpadę członka Akademji Francuskiej gen. Weyganda, ofiarowaną mu przez Komitet w skład którego wchodzili: Marszałek Lyautey i ambasador R. P. w Paryżu Chłapowski. Na szpadzie tej wyryte są sceny uwidaczniające działalność gen. Weyganda od bitwy nad Marną, poprzez wyzwolenie Alzacji oraz misję w Polsce i Syrji. — Alegoryczne sceny wykonane są w srebrze. Szpada pozatem jest bogato wysadzana drogiemi kamieniami.

Męczeńska śmierć kapłana w katordze sowieckiej

Na łamach pism niemieckich zbiegły niedawno z Bolszewji inżynier Wilhelm Melchert, opowiadając o przeżyciach swoich w jednym z obozów koncentracyjnych pod Archangielskiem, przedstawia między innemi męczeńską śmierć ks. Ściekli(ń)skiego z Kijowa, której był naocznym świadkiem.

Ks. Ściekliński znalazł się w obozie koncentracyjnym na skutek wyroku GPU. skazany za rzekome szpiegostwo na 10 lat zesłania. Znękany strasznemi przeżyciami w obozie, postanowił wraz z kilku towarzyszami **niedoli uciec na włoski okręt ładujący w Archangielsku drzewo.** Pojmany wraz z towarzyszami wskutek denuncjacji, skazany został na **karę chłosty.** Okropnym jest obraz, jaki maluje inż. Melchert, opisując tę scenę. Nie tyle jednak ból i krew, ile naigrawanie się i szyderstwa z kapłana i jego religji, które stały udziałem męczeńskiego kapłana, nadały tej scenie **dantejskiej grozy.** Zmęczonego i z sił całkowicie wyczerpanego kapłana prowadzący egzekucję komunista osobiście wreszcie zastrzelił z rewolweru. Wkrótce potem rozstrzelano i pozostałych towarzyszy ucieczki kapłana.

Razem z ułanami!

Wrażenia z defilady w stolicy Pomorza

Był czas, gdy w surowem zamczysku, które oparte o „Krzywą Wieżę“ pilnuje wiślanej fali ,do Gdańska przez Toruń płynącej, — siedzieli krzyżacy.

Białe płaszcze, — czarne krzyże, — faryzejsko pokorne słowa.... A pod płaszczami zbroje, — pod krzyżami węże, — pod „pokorą“ zbrodnic... Na ustach Bóg, w sercach robactwo myśli, obrzydliwość, odstępstwo od wiary, przemoc, okrucieństwo...

To była armja, która tu na Pomorzu w żelaznych kleszczach duszę ludu polskiego śmiertelnie dusiła, wysysała, — lecz **zabić nie zdołała,** bo wpierw sama — zginęła.

W surowem zamczysku niema już śladu okrutnych ,pysznych komturów. **Miejsce ich zajęli najmłodsi marynarze Rzeczypospolitej.** Zamiast krzyżackich pióropuszów jaśnieje na zamczysku **biały orzeł nad kotwicą, — symbol polskiej ideologji morskiej.**

Jakież to chorągiewki furkotały na wietrze we wczorajszem słońcu w pobliżu zamczyska i „Krzywej Wieży“?

Jakież to rycerstwo przepłynęło szumnie i bujnie ulicami miasta, co nad Polskiem Morzem i Pomorzem straż pełni?

Srebrne trąbki trębaczy grają w niebo fanfary o Niepodległej Polsce, o Wolności i Sławie...

Konie **dumnie zdzierają głowy, potrząsając** grzywami...

Tysiące kopyt dudni po bruku, po tym samym bruku ,po którym **ze spuszczonemi głowami wymaszerowały** przed trzynastu laty wojska najeźdźców, odchodzące na zawsze — na wieki...

Grają trąbki, — szumi las **chorągiewek,** — lśnią w słońcu **lance ułańskie,** — kwitną polskie maki... Jadą **ułani, chłopcy malowani...**

Jadą ułani z paradą. Przed generałem godnie się chcą pokazać, a wszystkie oczy bystre i wszystkie uśmiechnięte, zaś twardo zaciśnięte usta powtarzają w milczeniu:

„**Powiedz, Generale, Wodzowi, żeśmy gotowi**“!

Ułani wiedzą, że jeśli **więcej od innych żołnierzy Rzeczypospolitej kocha ich naród cały, — to nie dla lanc i chorągiewek,** lecz dlatego, iż wie dobrze, że przecież... **oni pierwsi zakwitną makami krwi,** gdy wróg rozpęta wojnę.

Oni pierwszym są **snopem pszenicznym z najczystszego** złota, które zimna stal śmierci kosi w wojnach... Oni wiedzą o tem sami, lecz **śmieją się zuchwale i na manewry jadą** z ochotą, z uciechą, roześmiani, niecierpliwi, gotowi....

Tłumy wylęgły na ulice, by witać ich i napatrzeć się słonecznej **wizji wojska polskiego, którego symbolem będą zawsze ułani, — dziedzice skrzydlatych hussarzy...**

„**Niemasz pana nad ułana, a nad lancę nie masz broni!**“

Niemasz już krzyżaków, pikielhauby, „parademarszów“, niewoli. Jest słońce, wolność, Niepodległa Polska i Morze Polskie, szumiące swobodnie u brzegów błękitnej twierdzy — Gdyni.

Bronić jej będą ułani, a wraz z nimi cała armja polska i cały naród, który już dziś rozumie, z kim iść, gdy trzeba myśleć o obronie **Ojczyzny.**

Narodowy Kongres żeglugi

Uczestnicy zjazdu w drodze do Gdyni

Z inicjatywy Stowarzyszenia członków gospodarki wodnej obradował w Warszawie narodowy Kongres żeglugi.

Za stołem prezydjalnym zasiedli pp. prezes inż. Czerwiński z Krakowa, gen. Kwaśniewski i prez. inż. Zakrzewski z Poznania. Po powitalnem przemówieniu p. wicem. Górskiego z ministerjum robót publ. zabrał głos zast. szefa sztabu generalnego gen. Kwaśniewski, podkreślając **znaczenie gospodarki i komunikacji wodnej dla obrony kraju.**

Długi referat o żegludze morskiej i śródlądowej wygłosił inż. **Rodowicz,** przedstawiciel Związku zrzeszeń technicznych. Żywe przemówienie o potrzebie dopuszczenia inicjatywy prywatnej w przedsiębiorstwach żeglugowych, wygłosił inż. Krzyżanowski. Mówca podkreślał zwłaszcza konieczność pozostawienia tej inicjatywie przynajmniej mniejszych przedsiębiorstw żeglugi, któraby mogła korzystać z fachowców, kończących specjalne wydziały politechnik, i nie mających obecnie żadnego pola do pracy zawodowej.

Poniedziałkowy porządek dzienny przewiduje obrady i dyskusję nad referatem o żegludze śródlądowej, walne zgromadzenie Stowarz. członków gospodarki wodnej, dalszy ciąg obrad i zamknięcie kongresu. Większość uczestników kongresu po obradach wyjeżdża statkiem na wspólną wycieczkę do Gdyni.

Aula, w której odbywały się obrady, przybrana była w wiele tablic i wykresów, wymownie ilustrujących **wzrost bardzo znaczny przewozów przez port gdyński i nieznaczny Gdańska.** Gdynia, jeżeli idzie o tonaż, przewyższa **już Szczecin,** od którego była przed dwoma niespełna laty znacznie niższa.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Roln.

Zadłużenie rolnictwa w Państwowym Banku Rolnym z tytułu kredytów długoterminowych na koniec maja nieco się zmniejszyło w porównaniu z miesiącem poprzednim i wynosiło na 1 czerwca rb. 338.2 miljn. zł. Z sumy tej przypada na 7 proc. listy zastawne Banku 140.7 miljn. złotych, 8 proc. listy zastawne — 86.3 miljn. zł. i na 7 proc. obligacje meljoracyjne — 111.2 miljn. złotych.

Polska na wystawie w Chicago

Polsko-Amerykańska Izba Handlowa w Warszawie przeprowadza ankietę wśród sfer handlowo-przemysłowych mającą na celu zbadanie możliwości udziału Polski w międzynarodowej **wystawie** w Chicago, która odbędzie się w 1933 roku.

W najbliższych dnia, izba deleguje do Stanów Zjednoczonych swego przedstawiciela dla zbadania sytuacji na miejscu i opracowania planu kosztorysów udziału polskich sfer gospodarczych w tej wystawie.

Jednocześnie dowiadujemy się, że ambasada amerykańska w Warszawie wystosowała na ręce prezesa izby p. Leopolda Kotnowskiego oficjalne podziękowanie za zorganizowanie w Polsce szeregu wspaniałych uroczystości, związanych z obchodem 200-letniej rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona. Ambasada zaznacza, że obchody te odbiły się szerokiem echem w całych Stanach Zjednoczonych.

Polski zjazd nauczycielski w Rumunji

W Czerniowcach odbywa się pierwszy zjazd nauczycielstwa polskiego z całej Rumunji, zatrudnionego zarówno w szkołach prywatnych, jak i w szkołach państwowych. Program zjazdu obejmuje sprawy organizacyjne oraz przedyskutowanie szeregu ważnych problemów szkolnictwa polskiego w Rumunji. Na zjeździe wygłoszone zostają m. i. następujące referaty: „Cele i zadania szkolnictwa polskiego w Rumunji“. „O formach i organizacji szkół polskich w Rumunji“, „Metody nauczania języka ojczystego dzieci polskich w Rumunji“, „O pracy oświatowej nauczyciela poza szkołą“.

Harcerze francuscy przybędą do Polski

W dniach 3 i 4 br. bawić będzie w Warszawie delegacja harcerzy francuskich w liczbie 11 osób, która przebędzie do Polski w drodze na międzynarodowy zlot harcerski w Rumunji.

Skauci francuscy podejmowani będą w Warszawie przez naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego.

W największym hotelu świata

tylko 25 pięter...

(Korespondencja własna).

Nowy Jork.

Mieszkam w „największym hotelu świata". Hotel liczy 3000 pokojów i tyleż łazienek; posiada salę balową, w której mieści się swobodnie i tańczy 3000 osób; restauracje i bary hotelowe mogą pomieścić razem też **3000 osób;** w moim hotelu mieści się dalej teatr na **1.200 osób;** w hallu hotelowym leży największy dywan na świecie. Przed hotelem rozpościera się wyłożony betonem plac, na którym lądują aeroplany. Kuchnie, składy, śpiżarnie, lodownie etc. zajmują wielki gmach o 14-tu piętrach, stojący osobno. W pralni hotelowej pierze się codzień **19.750 sztuk bielizny** stołowej i pościelowej. Mój „największy na świecie hotel" liczy „tylko" 25 pięter. Piszę „tylko", gdyż już buduje się nowy „największy" hotel, któr będzie liczył **o kilkanaście pięter więcej.**

Taki już jest los wszystkich rzeczy, obdarzonych supelatywem „naj" w Ameryce, iż znajdują one zawsze w czasie i przestrzeni konkurencję czegoś jeszcze bardziej „naj", co je prześciga o kilka długości. Gdy budowano **gmach Chryslera,** mówiło się, że będzie to **największy budynek Nowego Jorku** i na świecie, a jednak w tym samym czasie wyrósł jeszcze wyższy odeń gmach **„Empire State Building".**

W „największym" hotelu mamy cudowny widok z okien 25-go piętra, a na samym dachu — o ile przyjdzie ochota — można zagrać w golfa; podniebny golf-link posiada aż 18 dołków!

Wszystkie pokoje w hotelu — jak zwykle w hotelach amerykańskich — są jednakowej wartości i jakości. Demokracja. Ale mają one i swe złe strony. O ile otworzy się okno — wrzawa i hałas okoliczny ogłuszają człowieka, a w nocy nie pozwalają zmrużyć oka. Amerykanie mają widocznie inne nerwy niż Europejczycy.

Amerykanie lubią zresztą hałas. Hotele amerykańskie dzięki swej budowie bez podwórz, nietylko wchłaniają hałas ze wszystkich stron, ale i same go produkują. W każdym pokoju znajduje się radjo z głośnikiem. **5000 radjogłośników zapełniają pokoje hotelowe.** Hałas, jaki wytwarzają dwa głośniki w pokojach sąsiednich, z prawej i z lewej strony, wystarcza, aby przekląć ten wynalazek; o inne rodzaje hałasów dba i troszczy się nieszczęsna ustawa o prohibicji.

W restauracji hotelowej i w barach nie wolno, oczywiście, sprzedawać alkoholu Ale to, co się dzieje w pokojach nie obchodzi ani zarządu hotelu, ani stróżów prawa. Można więc konsumować u siebie w numerze tyle whisky and soda, ile dusza zapragnie, a żołądek zmieści. Im więcej lodu w kubełkach noszą kelnerzy do numerów, tem większy dochodzi stamtąd hałas. Nie przypuszczałem wcale, że poczciwy lód może wpłynąć tak podniecająco na ludzi. W Ameryce i tak bywa.

W „największym" hotelu korzysta się ze wszelkich możliwych wygód i zdobyczy cywilizacji: winda ukryta w ścianie przywozi ubranie i obuwie wyczyszczone, gazety; radjo zawiadamia o kursach giełdowych i najnowszych wydarzeniach na świecie; przez telefon wewnętrzny wydaje się wszystkie możliwe polecenia służbie hotelowej..., a wreszcie reguluje się dość słony rachunek za te wszystkie rozkosze.

Tylko dla Pań Gospodyń!

Czas najwyższy oszczędzać! Drogie obuwie z trudnością mieści się w ramach skromnego budżetu domowego. Dlatego też należy je pielęgnować i czyścić tylko środkami cieszącemi się powszechnem uznaniem. Takim środkiem jest pasta do obuwia Erdal.

W mieszkaniu paryskiego Kreugera

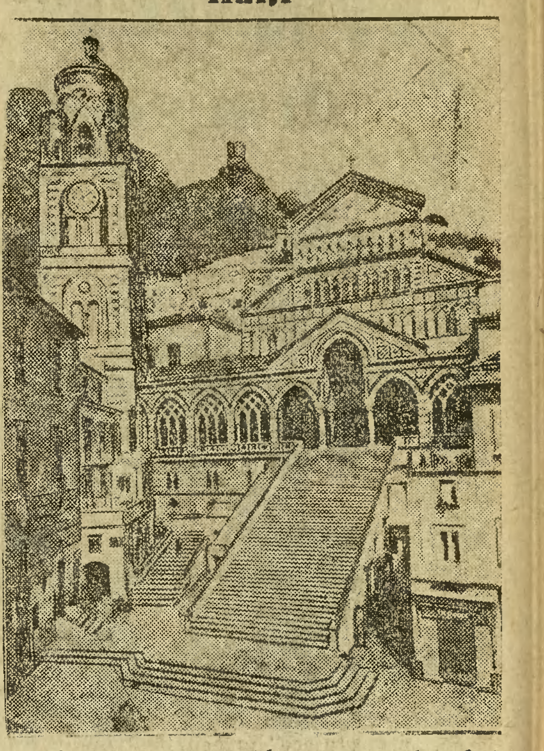
Kosztowne prezenty wielkiego aferzysty

W mieszkaniu paryskiem Kreugera znaleziono sporo ciekawych i oryginalnych zbiorów. Między innemi w jednej z szuflad jego biurka znaleziono cały skład jubilerski: złote ołówki w liczbie kilku tuzinów, szpilki brylantowe do krawatów, zapinki do mankietów wysadzane drogiemi kamieniami, spinki do gorsów — złote, srebrne, platynowe, wysadzane perłami i brylancikami. Drobiazgi te, bardzo kosztowne, rozdawał Kreuger jako prezenty swoim znajomym i klijentom. Najmniejsza ze znalezionych szpilek do krawata przedstawia wartość około **4.000 koron,** największa **16.000 koron.**

W zbiorach znajdował się też złoty puhar wartości około 100.000 koron, który otrzymał Kreuger w podarunku od swych przyjaciół w 50-tą rocznicę urodzin. Na puharze wygrawerowane są nazwiska wszystkich ofiarodawców. Wszystkie znajdujące się w mieszkaniu Kreugera zbiory i drogocenne przedmioty będą sprzedane na publicznej licytacji.



Zabytki architektoniczne Italji



Na ilustracji naszej widzimy przepiękną katedrę w Amalfi.

Nędza w Chinach

W Chinach panuje obecnie straszna nędza i głód, wywołane zaszłoroczną powodzią i nieurodzajem. Przyroda jakby sprzysięgła się przeciw nieszczęsnej ludności, rzeki powysychały a jeziora zamieniły się w bagna. Wynędzniała ludność żywi się zeschłemi liśćmi i trawą. Zwierząt domowych nie żywi się wcale. Szerzą się różne choroby, trupy niepogrzebane leżą wszędzie. Jedyną ucieczką nieszczęśliwych są domy misyjne.

Automaty z czekoladą w pociągach

Do ministerstwa komunikacji w Pradze czeskiej wpłynęła oferta pewnego przedsiębiorstwa, które proponuje założenie 5000 szafek automatycznych z czekoladą w wagonach kolejowych. Pomysłowi przedsiębiorcy spodziewają się, iż konsumcja czekolady będzie tak wielka, że pozwoli utrzymać w ruchu fabrykę czekolady zatrudniającą 100 robotników.

Aptekarze — cukiernikami

Grecy a później Arabowie wprowadzili zwyczaj osładzania lekarstw przy pomocy miodu. W ten sposób powstały „Condita" owoce i korzenie osmażane najpierw w miodzie, a później i w cukrze. W ten sam sposób cukrzono i słodzono rozmaite syropy lecznicze, których liczba i rodzaje wciąż rosły. Jak się okazuje, cukiernicy przejęli zatem od aptekarzy sposoby wyrabiania rozmaitych syropów, oraz osmażania owoców i korzeni.

Rekordowa krowa

W Danji, na farmie bogatego rolnika Krusesminde, znajduje się krowa, która po trzykrotnem ocieleniu daje dziennie *35 litrów* mleka, czyli *12.326 litrów rocznie.* Krowa ta jest najwydajniejszą producentką mleka na świecie, jak twierdzą fachowcy.

ANDRE ARMANDY.

Czterech z Legji

60) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

Machwurth nie zwracając na to uwagi, ciągnął dalej:

—Nie mają już wody. Tutaj niema studni i zaraz pierwszego dnia podziurawiliśmy im cysterny. Są już wzięci...

— Jeszcze nie, ponieważ nie poddali się.

— Od wczoraj nie strzelają już prawie.

— Więc poco zwlekałeś?

— Czekałem na ciebie.

Deucalion zmarszczył się zdziwiony.

— Czekałeś na mnie.? Czy nie masz dość ludzi?

— Mam ich trzy razy więcej niż potrzeba.

—Nie rozumiem cię, Machwurth!

Uparty Niemiec zwiesił głowę.

— Przygotowałem wszystko, a co do reszty, wolę, żebyś ty sam to zrobił. —

Deucalion zirytował się:

— Czy powiesz mi wreszcie, dlaczego?

— Popatrz.

Nie odwracając się, wielkim palcem wskazał wieżyczkę posterunku. Deucalion spojrzał i nagle twarz jego pod opalenizną poszarzała.

— Ach! — mruknął tylko cicho.

Pod porwanym sztandarem wisiał kwadratowy kawałek materji, którą wiatr zwijał i rozwijał. Na jej zielonem tle wyraźnie widniała złota ręka Fatmy...

* * *

Askrowie podnieceni obecnością wielkiego wodza, strzelali raz po raz. Gwałtownym wysiłkiem Deucalion otrząsnął się z osłupienia.

— Każ im zaprzestać! — krzyknął zniecierpliwiony.

Machwurth podniósł harap i poszedł do okopów. Ogień ustał. Powrót Niemca obudził Deucaliona z głębokiego zamyślenia. Ruchem niecierpliwym otarł pot ociekający z czoła i skroni.

— Mniejsza o to! — mruknął, — trzeba z tem skończyć.

Zawołał jednego z Askrów i wziął jego karabin. Biloxi stanął przed nim i rzekł wrogo, prawie zaczepnie:

— Nie będziesz strzelał do nich, mam nadzieję?

Deucalion zmierzył go twardym wzrokiem nie odpowiadając, potem przywiązał chustkę do lufy karabinu podniósł go wysoko i machnął nim kilkakrotnie.

— Czy odpowiadają?

— Nie...

Długo kołysała się chustka na wietrze. Wreszcie, nad wyłomem ukazała się biała szmata na bagnie. Westchnienie ulgi wyrwało się z ich piersi oblężeni zgadzali się parlamentować..

— Pójdziesz tam — rzekł Deucalion.

— Ja?! krzyknął przerażony Biloxi.

— Tak, ty. Powiesz mu, że ja ciebie schwytałem, porwałem, wszystko co zechcesz. Powiesz następnie, że siły nie są równe, że ponadto, poza temi wzgórzami oprócz naszych Askrów, harka czeka tylko na sygnał, aby przyjść nam z pomocą, że dalszy opór byłby dla nich gorszy od samobójstwa, że trzeba, żeby wyszli. — Powiesz jeszcze, że oddane im będą honory wojskowe, że będą mogli zabrać broń, sztandar i ... proporzec. — Powiesz także, że dostarczymy im wody, żywności i opatrunków dla rannych, że pozwolimy im wsiąść na żaglowcę, krążace po morzu, bez żadnego strzału. Wszystko to pod jednym warunkiem: zostawia na miejscu nie niszcząc ich, zdobyte skrzynie z bronią i amunicja. Czy zrozumiałeś?

Biloxi spojrzał mu prosto w oczy i poruszył powoli głową:

— Wiesz, dajesz mi podła robotę!

— Idź — powtórzył Deucalion posępnie. — Być może, że od ciebie przyjmie te warunki, mnie odmówiłby na pewno, znam go.

Biloxi wdrapał się na parapet i przeszedł wał pod ochroną białej szmaty. Ani jedna ręka nie wyciągnęła się do niego, żeby mu pomóc przejść przez worki z piaskiem zasłaniające wyłom.

— Byleby tylko ustąpił...' — szepnął Deucalion.

— A jeśli odmówi? — rzucił Machwurth.

Deucalion nie odpowiedział.

Krótkie było ich niespokojne oczekiwanie, prawie natychmiast ukazał się Biloxi. Ze zwieszoną głową przebył stok i spuścił się do okopu. Był bardzo czerwony i sapał jak po wielkim trudzie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie damy Śląska ani Pomorza!

Podniosła manifestacja Legjonu Śląskiego w Łodzi

Na uroczystej Akademji w Łodzi ku uczczeniu 10-tej rocznicy powrotu Śląska do Macierzy wygłosił przemówienie prezes Legjonu Śląskiego p. wice-marszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz. Z przemówienia tego podajemy poniższe wyjątki:

„Polska cała od Bałtyku po Karpaty, od Wilna aż hen do Pomorza przeżywa wielkie święto.

Oto po sześciuset latach, na łono Macierzy wróciła dzielnica najwierniejsza z wiernych. Wrócił do Państwa Polskiego Górny Śląsk. I jak dla pogłębienia tego wielkiego faktu historycznego stoi widmo sześciu minionych wieków, tak też nie jest rzeczą ślepego przypadku, że główne uroczystości odbywają się w Łodzi, **w centrum pracy Polski**, i że nad uroczystościami **unosi się duch protektora, Naczelnika Państwa Polskiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

OFIARNOŚĆ I BOHATERSTWO ŚLĄSKA.

Moment wkroczenia wojsk polskich 10 lat temu na Górny Śląsk nie schodzi się z momentem ostatnich bojów i ostatniemi strzałami powstania narodowego. Lud śląski, górnik, włościanin i robotnik rozpoczęli w nocy z dn. 2 na 3 maja 1921 r. ostatnią walkę powstańczą, by po 6-ciowiekowej rozłące do walki o polskość i wiarę prowadzonej z niezmienną mocą i nieustępliwością z potęgą Prus całych, by do tej walki dorzucić dwa najszczytniejsze przejawy ducha polskiego — **ofiarność i bohaterstwo.** Drga w duszach naszych coś szczególnie serdecznego i nad tą kartą historji Polski **z większem nabożeństwem schylają się głowy, przedewszystkiem świata pracy.**

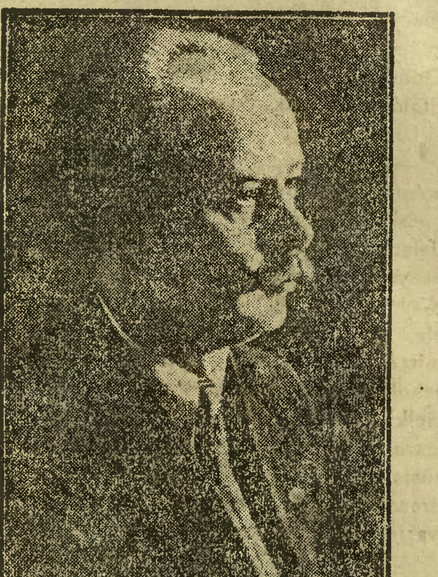
Ten mały zakątek kuli ziemskiej kryje w **swem łonie** nietylko nieprzebrane skarby czarnych djamentów, a na jego powierzchni las kominów i płomienie pieców hutniczych, ale **głęboką miłość do tej dzielnicy** najdłużej od **pnia macierzystego oderwanej** i do tego ludu **droższego nam za** męczarnie tylowiekowej niewoli, **za jego nieustanną** bezimienną walkę z zalewem germanizmu, wreszcie za ofiarę i bohaterstwo ostatnich zmagań orężnych.

Kiedy 12 lat temu, jako Szef Sekcji plebiscytowej **Ministerstwa** Spraw Wojskowych **z rozkazu** Naczelnego Wodza zetknąłem się bliżej z ludnością Śląska, ogarnął mnie początkowo **lęk, a** potem radość i duma.

Do pracy z nami stanęli przedewszystkiem ci **od kilofa i pługa, inteligencji była znikoma część.** Tem większą przeżywaliśmy dumę i radość, że to odrodzenie działo się samorzutnie.

PROTEST PRZECIW SZACHERKOM.

Rada Ambasadorów, wyznaczając plebiscyt, nie stworzyła **równych** warunków tego rozstrzygnięcia. Lud śląski w poczuciu swych



Prezes zarządu głównego Legjonu śląskiego wicemarszałek Sejmu dr. Karol Polakiewicz.

praw narodowych widział w plebiscycie jakby zwątpienie koalicji co do jego przynależności narodowej i nie rozumiał wyższej dyplomacji międzynarodowej, **pragnął sprawiedliwości.** — Protestuje przeciw tym wątpliwościom siłą **ramienia, a swe wyznanie narodowe pieczętuje krwią.** Pierwsze i drugie powstanie śląskie było tym naturalnym odruchem **obrażonej przetargami dyplomatycznemi godności narodowej** Ślązaka. Było obudzeniem się **żywiołowem duszy polskiej na Śląsku.** Po klęsce tych powstań samorzutnych, pięknych w swym porywie — lecz słabo zorganizowanych, wysiłki dalsze były **bardziej celowe i planowe.**

Cały aparat podziemnego gwałtu obok szacherek dyplomatycznych został wprowadzony w ruch i zmusił lud śląski do przygotowania samoobrony. Dawne organizacje powstańcze — jak P. O. W. śląskie rozwija ożywioną działalność, gromadzi coraz większą ilość członków i ogarnia coraz szersze masy ludności śląskiej. Z prymitywnej formy oddziałów bojowych przechodzi na organizację planową według zasad wojskowych.



Pociąg pancerny „Górnik“ w czasie powstań śląskich.

TRZECIE POWSTANIE.

I wówczas poraz trzeci porwały się masy ludu śląskiego **do ostatecznej walki.** Z najodleglejszych wsi i przytułków śląskich, z miast i miasteczek w nocy z 2 na 3 maja 1921 roku ściągać zaczęły oddziały powstańcze, odkopując zagrzebaną w ziemi ojczystej broń. — Była to już prawidłowa wojna, w której nie**tylko zapał ale rozum i wytrwałość stanowiły o zwycięstwie.** Długie tygodnie tej wojny stanowią **najświetniejsze karty historji walki Polaków o niepodległość,** zabłysnęły w niej najświetniejsze zalety hartu i męstwa obywatelskiego i żołnierskiego bohaterstwa. Dlatego w tę dziesiątą rocznicę powrotu Śląska do macierzy, po ofiarnej walce robotnika, górnika i włościanina śląskiego, każda myśl nasza może **być pełna dumy, radości i wiary,** że naród, **który tak szybko zespolił swe wysiłki w walce o zjednoczenie, który tyle wykazał hartu i mocy w dniach wątpliwych, spełni swe wielkie dziejowe przeznaczenie.**

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI I ŚLĄSCY POWSTAŃCY.

Protektor dzisiejszych uroczystości p. Marszałek Piłsudski w dziele powrotu Śląska do Polski brał udział nietylko jako Naczelnik Państwa i zwycięski Naczelny Wódz, rzucający podstawy pod niepodległy byt Państwa.

Udział Jego jest także udziałem symbolu. Górnik i robotnik śląski, patrząc jeszcze z za słupów granicznych na nową Polskę, widzieli stęsknionemi oczyma na jej czele nietylko zwycięskiego Naczelnego Wodza Wojsk Polskich, ale także duchowego Wodza sił, które i przed wojną Józef Piłsudski wyzwalał z piersi i serc robotników i młodzieży polskiej.

Nie króle i hetmany, ale szary Komendant Legjonów i redaktor „Robotnika" witał w otwartych bramach Polski wracający lud śląski!

Legjoniści śląscy, uczestnicy trzech powstań, do uczuć całego społeczeństwa polskiego, łączącego się dziś z Górnym Śląskiem, dorzucają małą cegiełkę z napisem:

„spełniliśmy swój obowiązek i zwróceni w kierunku Naczelnego Wodza sprzysięgamy się wewnątrz do stałej gotowości, czujni na zew Jego lub niebezpieczeństwo."

DO KRWI OSTATNIEJ W OBRONIE ŚLĄSKA I POMORZA.

Śląsk wrócił nie cały, bo nie wolno nam zapominać, że pół miljona braci naszej pozostało poza obrębem granicy. Nazwaćby można historję Śląska i trzech powstań „Cudem duszy polskiej", ale to zobowiązuje nas żywych i przyszłe pokolenia do jakiegoś wieczystego ślubu, o którym niech wie świat cały, że w razie **NIEBEZPIECZEŃSTWA GROŻĄCEGO ŚLĄSKOWI CZY POMORZU JAK JEDEN MĄŻ, JAK JEDNA NIEWIASTA, JAK JEDNO NAWET DZIECKO STANĘLIBYŚMY NAD GRANICAMI** i dalibyśmy taką sumę ofiarności i bohaterstwa, że Śląsk i Pomorze w historji świata nazwanoby polskimi Termopilami.

Skończyć z „niemczyzną" na Pomorzu

Zacznijmy od bojkotu tych, którzy rozmawiają po niemiecku

Jesteśmy „Francuzami północy"; wersalskość naszą, grzeczność, uprzejmość pobłażliwość, znane są na całym świecie. Przyjeżdżający cudzoziemcy dziwią się naszej prawie nigdzie niespotykanej gościnności i uprzejmości. Każdemu cudzoziemcowi staramy się zawsze odpowiedzieć w jego rodzinnym języku i na myśl nam nawet nie przyjdzie zapytać, dlaczego taki czy inny gość, wybierający się do Polski nie zaopatrzył się przynajmniej w słownik, przy którego pomocy mógłby chociaż kilka słów wykształcić w naszym języku. Jesteśmy grzeczni **dla wszystkich, nie wyłączając nawet niemców.**

A jednak zastanowićby się nad tem należy poważnie, że ta uprzejmość szkodzi nam często i że przeważnie pobłażliwość nasza jest uważana za naszą słabość. Chyba dziś najwyższy jest czas, abyśmy w uprzejmości naszej ustosunkowali się odpowiednio do **stosunków łączących nas z innymi narodami** i w zależności od tego, na **grzeczność** odpowiadali **grzecznością,** a na pięść — pięścią.

Zastanówmy się nad naszą pobłażliwością **w stosunku do niemców mieszkających w Polsce i przyjeżdżających do nas.** Gdy ktokolwiek z nas pojedzie do Niemiec, ani na myśl mu nie przyjdzie, zwracanie się **w języku polskim do kelnera w kawiarni,** czy też do subjekta w sklepie, co gorzej w obawie na naraż. się na represje, na ulicy Polacy rozmawiają ze swymi kuzynami zamieszkałymi w Niemczech, **po niemiecku.** Tam słowo „Polak", wystarczy najzupełniej do **odmówienia wszelkich ulg, od najdzikszych represji, napadów, bezkarnej zwierzęcości do chamstwa w całem tego słowa znaczeniu.** Chyba dość dobrze znamy nietylko my, lecz i cały świat, brutalność niemców, obchodzenie się z Polakami ciągłe groźby odwetu i t. d. i t. d.

A my, wzamian za to pozwalamy niemcom poruszać się zupełnie swobodnie, swobodniej niż to mogą robić w Niemczech; na ich zapytania ze zwykłą nam uprzejmością odpowiadamy w języku niemieckim i popisujemy się naszą wersalskością przed **„niemcami"!**

Dobrze, że my sami wiemy o naszej sile, że dla nas pogróżki wojny niemieckiej nie są wcale groźne i że w razie wybuchu wojny przypomnimy niemcom znowu **„Psie Pole", „Płowce", „Grunwald".**

Czas już jednak z tą „niemczyzną" na ziemi polskiej skończyć. Na pięść odpowiedzmy pięścią. Nasze organizacje wojskowe pracują cicho, **zróbmy je głośnemi w walce antyniemieckiej.** Otrząśnijmy się z naszej pobłażliwości i **ujmijmy trochę obroku, zanadto rozpasionym na naszym chlebie niemcom.** Łammy ich chciwe grabieży palce, zanim wybije dziejowa godzina porachunku.

Najwyższy czas, abyśmy się otrząsnęli i **sami zaczęli robić u siebie porządek,** zwłaszcza tu na Pomorzu, gdyż bezczelność niemiecka doszła już do tego, że niemieccy agitatorzy, rozszerzają pogłoski o **rychłem wkroczeniu hitlerowców na Pomorze.** Najwyższy chyba czas, abyśmy zrobili porządek u siebie w domu.

Zacznijmy bojkot tych, którzy **u nas rozmawiają z niemcami po niemiecku.**

Chełm.

Na froncie walki z bezrobociem

Co zrobiono dotychczas i co należy zrobić?

Warszawa, (PAT.). W dn. 16 bm. w gmachu Prezydjum Rady Ministrów odbyło się likwidacyjne plenarne zebranie naczelnego komitetu do spraw bezrobocia. Z ramienia rządu wziął w posiedzeniu udział **wicepremjer prof. Zawadzki** oraz wielu wyższych urzędników. Sprawozdanie z działalności ogólnej i finansowej wygłosili członkowie prezydjum: prezes inż. Klarner i dr. Jurkiewicz. Z przemówień tych wynika, że w ciągu okresu swej działalności, t. j. od dn. 5 października roku ub. do dn. 10 bm. dochody naczelnego komitetu wynosiły ze źródeł **publicznych 15.311.000 zł.** oraz ze źródeł społecznych przeszło **1 milj. 700.000 zł.** Wartość darów w naturze otrzymanych przez naczelny komitet od sfer rolniczych i przemysłowych wynosi blisko 1 milj. 800.000 zł. Ogółem więc naczelny komitet rozporządzał prawie 19 **miljonami** zł. Ogólna wartość pomocy ,udzielonej przez naczelny komitet przekracza 23 **milj. zł.**

Następnie przemawiał wicepremjer Zawadzki, który stwierdził, że rozwiązanie naczelnego komitetu w tej formie, w jakiej istniał dotychczas, nie jest **wcale likwidacją społecznej walki z bezrobociem.** Polityka gospodarcza rządu skierowana jest ku zwalczaniu przesilenia i jego skutków. Wszystkie te środki mają w pierwszym rzędzie na celu **powiększenie stanu zatrudnienia.** Akcja rządu jednak nie wystarcza i wymaga współdziałania ze strony społeczeństwa **w ciągu miesięcy letnich, kiedy następstwa bezrobocia i jego skutki słabną.** W tym czasie akcja ta może być nieco ograniczona, natomiast ten czas musi być wyzyskany dla przygotowania środków o rozpoczęcia nowej jeszcze bardziej wytężonej akcji, do **której trzeba będzie powołać nową instytucję, wyposażoną w znaczniejsze środki.**

Prezes Klarner, zamykając zebranie, podkreślił z naciskiem pomoc, jaką naczelnemu komitetowi okazały władze wojskowe, jak również Ministerstwo Komunikacji, Poczt i Telegrafów, Pracy i Opieki Społecznej.

Zjazd 8-go Okręgu Kół Śpiewaczych w Śliwicach

z okazji 50-lecia istnienia i poświęcenia sztandaru „Orfeusza"

Uroczystości śpiewacze w Śliwicach, dzięki przecudnej pogodzie sprawnej organizacji wypadły imponująco. W zjeździe wzięło udział 10 chórów okręgu z sztandarami, delegacje miejscowych i sąsiednich towarzystw oraz przeszło 3000 rzesza widzów. Zjazd zaszczycili swą obecnością **starosta pow. tucholski jako delegat p. Wojewody Pomorskiego, zastępca p. starosty p. Dr. Preis, inspektor szkolny p. Zdek, komendant pow. P. P., naczelnik Urzędu Skarbowego prezes Zw. Pomorskiego p. radca Makowski z Torunia Prezes Okręgu p. Bruski, ks. ks. z Śliwic, Karsina, Szlachty, Osia, z ks. prob. Nowackim na czele, członkowie Jury: Dyr. chóru katedralnego z Pelplina, ks. Wiśniewski pp. Parzybok i Marcinkowski z Torunia.**

Wioskę udekorowano wspaniale przeszło 30 bramami. Całość uroczystości sprawiła na obecnych duże wrażenie.

W myśl programu o godz. 10,45 wyruszył wspaniały pochód poprzedzony orkiestrą miejscową SMP. do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Przed sumą poświęcił piękny sztandar ks .prob. Nowacki wygłaszając podniosłe kazanie. Chrzestnymi zostali wybitni obywatele powiatu z p. Starostą na czele. Sumę odprawił ks. wik. Hermańczyk. Podczas mszy św. pienia wykonał chór „Orfeusz" pod batutą dyrygenta Kałdowskiego. Po sumie połączone chóry odśpiewały „Bogarodzica" i „Ciebie Boże chwalimy", poczem ustawiły się chóry przed plebanją, gdzie po odśpiewaniu „Gaude Mater Polonia" nastąpiło otwarcie zjazdu przez długoletniego prezesa Okręgu p. Bruskiego. Po powitaniu władz, duchowieństwa, prasy, chórów i licznie zebranych uczcił okręgowy prezes w krótkich słowach pamięć największego pieśniarza polskiego Moniuszki, a wręczając następnie prezesowi sztandar, wniósł okrzyk na cześć Jubilata i pieśni polskiej. Następnie przemawiali starosta powiat. w imieniu p. Wojewody i swojem, ks. prob. Nowacki, jako patron „Orfeusza", inspektor szkolny p. Zdek, p. radca Makowski, który podniósł wielkie zasługi śp. Dr. Sychowskiego dla pieśni polskiej.

Po defiladzie przed nowym sztandarem oraz władzami i po spożyciu obiadu u p. Nürenberga wyruszono do ogrodu ,gdzie o godz. 4-tej po południu rozpoczęto dalszy ciąg uroczystości. Ruchliwy prezes „Orfeusza" odczytał kronikę jubilata poczem składano życzenia, gwoździe pamiątkowe, uczczono założycieli i zasłużonych członków koła. Prezes okręgowy odczytał nadesłane depesze — od p. Wojewody Pomorskego od p. Starosty Kraj. od ks. Senatora Bolta ks. kanonika Raszeji p. profesora Heyny i wielu innych wybitnych osób i bratnich towarzystw.

Następnie połączone chóry odśpiewały wzorowo pod batutą dyrygenta okręgowego p. Gierszewskiego „Hymn Pomorza" Nowowiejskiego i „Krakowiaka" Ponieckiego poczem śpiewały chóry poszczególne w konkursie w trzech kategorjach.

W kategorji I. mieszany — Śmierć Pułkownika — Gawlasa „Lutnia" chojnicka uzyskała 27⅔ punktów, „Lutnia" Brusy 20⅔ punkt.

W kategorji II. mieszany — Matka mię tu posłała— Wichowicza „Orfeusz" Śliwice 23⅔ punktów.

W kategorji II. męski — Pieśń rybacka — Nowowiejskiego ,Lutnia" Sępólno 19⅔ punkt.; „Orfeusz" Śliwice 19⅓ punkt.; „Lutnia" Brusy 17⅔; „Echo" Więcbork 16⅓ punkt.

W kategorji III. mieszany — Niechcę cię Kasiuniu — Wiechowicza — „Harmonja" Karsin 15⅓ punkt.; ta sama chór męski 14⅓ pkt. Chór żeński — Nie będę cię rwała — Urudowski „Lutnia" Więcbork 11⅓ pkt.

Nagroda związkowa przypadła „Lutni" — Chojnice; Okręgowa „Orfeuszowi" Śliwice; miejscowa „Harmonji" Karsin.

Po ogłoszeniu wyniku konkursu przez ks. **Dyr. Wiśniewskiego, który podniósł wysoki poziom artystyczny chórów ogólnych i pojedyńczych** przemówił jeszcze krótko p. radca Makowski dziękując Okręgowi, „Orfeuszowi" chórom i dyrygentom za ofiarną wzorową pracę i zapraszając na zjazd związkowy i zjazd chórów kościelnych z całej Polski, który odbędzie się w przyszłym roku w Toruniu podczas Zielonych Świąt.

Prezes Okręgu p. Bruski, dziękując w gorących słowach członkom sądu konkursowego za trudną i niewdzięczną pracę, licznie zgromadzonym słuchaczom i p. radcy Makowskiemu odczytał telegramy z wyrazami hołdu i czci wysłane p. Wojewodzie Pomorskiemu i Jego Eks. Ks. Biskupowi Dr. Okoniewskiemu, poczem wniósł okrzyk na ich część powtórzony przez zebranych z zapałem, aż bory tucholskie się zatrzęsły.

Pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy" zakończono wspaniałą uroczystość.

Wieczorem bawiono się ochoczo w pięknie iluminowanym ogrodzie p. Nürenberga i na dwuch salach przy dźwiękach pięknej muzyki.

Dla 58 zł zamordował 71 letniego starca

Ohydny mord w Kałdusie pod Chełmnem

Ub. soboty trzej nieznani złoczyńcy dokonali śmiałego napadu rabunkowego na mieszkanie 71 letniego Fr. Kwiatkowskiego w Kałdusie pod Chełmnem.

Złoczyńcy wtargnęli do mieszkania rolnika pomiędzy godz. 8—9-tą i po zamordowaniu Kwiatkowskiego zabrali 58 zł w gotówce i 3 weksle na sumę przeszło 1000 zł.

Po dokonaniu zbrodni i rabunku bandyci przeprawili się na lewy brzeg Wisły.

Mimo natychmiastowego pościgu morderców dotychczas nie ujęto.

Wielkie zebranie członków B. B. W. R. w Starogardzie

W ub. czwartek w sali „Sokolniczówki" w Starogardzie odbyło się wielkie zebranie członków i sympatyków BBWR. Na zebranie przybył *ks. senator Schulz* oraz jako delegat wojewódzkiego sekretarjatu BBWR p. *Szlęzak*.

Zebranie zagaił przewodniczący prezes Rady Powiatowej BBWR. w Starogardzie *Dr. Gaszkowski*, który po przywitaniu obecnych i przedstawieniu porządku obrad udzielił głosu *ks. senatorowi Schulzowi*. Ks. Senator Schulz w dłuższym referacie przedstawił ogrom prac dokonanych w czasie ostatniej kadencji sejmowej przez sejm i senat, a omawiając projekt nowego prawa małżeńskiego zwrócił uwagę na to, że *projekt ten wypracowała komisja kodyfikacyjna powołano do* życia za dawniejszych rządów. Obecnie projekta jest podstawą głębokich rozważań ludzi uczonych, teologów, myślicieli. Mówca jest przekonany, że *nie będzie uchwalony żaden projekt małżeński, któryby nie był w zgodzie zasadami religji katolickiej*. Skład osobowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, do którego wchodzi ks. Żongołłowicz, daje gwarancję, że ogłoszona będzie tylko taka ustawa matrymonialna, która odpowiadać będzie woli narodu katolickiego.

Przemówienie ks. senatora Szulza spokojne i rzeczowe wywarło dodatnie wrażenie na słuchaczach, którzy przyjęli je oklaskami.

Nastepnie *p. Szlęzak przedstawił obecne położenie gospodarcze w Polsce* na tle ogólnego kryzysu gospodarczego, którym dotknięty jest cały świat. Pod ciężarem kryzysu uginają się nawet tak potężne i gospodarczo rozbudowane państwa jak Anglja, Ameryka, gdzie obecnie miljony bezrobotnych napróżno poszukuje pracy. Mówca wskazał na wysiłki polskiego rządu dążące do opanowania kryzysu, wysiłki wykazujące dzięki zrozumieniu większości społeczeństwa polskiego — pozytywne rezultaty. W świetnych słowach zobrazował prelegent stosunki narodowościowe w Polsce i wykazał szkodliwość demagogji opozycji, która przez swoje hasła rzekomo narodowe zmierza do obcięcia granic Polski o ⅓. Tej robocie antypaństwowej opozycji przeciwstawia się obóz skupiony BBWR. stawiający sobie za cel nie hasła demagogiczne — lecz pozytywną pracę i dobro Ponstwa.

Po przemówieniu p. Szlęzaka wręczył p. Puckowski prezydjum zebrania petycję do posłów BBWR w sprawie Monopolu Tytoniowego.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Boże coś Polskę".

Przy końcu zebrania wtargnęła na salę grupa niedorostków z niejakim Stefanem Zbylickim ze Starogardu na czele, starając się zakłócić poważny nastrój obrad. Dzięki męskiej postawie zebranych rozbijacze opuścili salę obrad niepyszni.

Kociewiak.

Statek Żeglugi Polskiej ss. „Cieszyn" w Antwerpji



W związku z uruchomieniem przez Żeglugę Polskę regularnej linji Gdynia — Antwerpja odbyło się na statku „Cieszyn" w czasie jego postoju w Antwerpji przyjęcie, — urządzone przez dowódcę statku, w którem wzięli udział: poseł RP. w Brukseli z urzędnikami poselstwa. urzędnicy konsulatu RP. w Antwerpji, przedstawiciele belgijskich władz państwowych i świata handlowego.

1 Batalion Strzelców w Chojnicach

w 6 rocznicę swego istnienia

W dniu 24 i 25 czerwca 1932 obchodzi 1 Bataljon Strzelców w Chojnicach swe pierwsze doroczne święto.

Pierwsze, bo bataljon ten jest jednostką młodą, powołaną do życia w roku 1926.

Przyjąwszy tradycje swego poprzednika dzielnego „Bataljonu Szturmowego", który pod dowództwem kapitana Mączka w roku 1920 współdziałając z kawalerją pod Mostami Wielkiemi, Oserdowem, Warężem chlubnie się zapisał — w cichej a znojnej — czujnej pracy nadgranicznej szedł 1 Bataljon Strzelców w przyszłość.

I dziś, po 6-ciu latach pracy wytężonej śmiało patrzymy w dal a pomni zasług naszych poprzedników uczcimy Ich pamięć w „pierwszym apelu poległych" — poprzedzającym dzień święta.

Program święta:

Dnia 24 bm. o godz. 8.30 w kościele farnym w Chojnicach nabożeństwo żałobne za poległych oficerów i szeregowych b. „Bataljonu Szturmowego kpt. Maczka".

O godz. 20,30 capstrzyk wojskowy przez ulice miasta, poczem na dziedzińcu koszarowym apel wieczorny bataljonu i uroczysty „pierwszy apel poległych".

Dnia 25 bm. o godz. 10 uroczysta msza polowa na stadjonie miejskim, poczem dekoracja odznakami pamiątkowemi bataljonu, defilada na rynku.

O godz. 12-ej wspólny obiad żołnierski na dziedzińcu koszarowym bataljonu.

O godz. 15 zawody sportowe, zabawy ruchome na stadjonie miejskim.

W godzinach wieczornych zabawy taneczne dla całego bataljonu.

Dowódca i korpus oficerski uwzględniając ogólny gospodarczy kryzys społeczny zamiast obiadu reprezentacyjnego składają na rzecz bezrobotnych miasta Chojnic 100 złotych.

Dowódca bataljonu ogłasza, że wszyscy szeregowi, służący kiedyś w b. Bataljonie szturmowym" jak również i obecnym 1 Bataljonie Strzelców mają prawo ubiegać się o przyznanie im prawa do nabycia odznaki pamiątkowej.

Korespondencję w tej sprawie należy skierować do dowództwa 1 Bataljonu Strzelców w Chojnicach.

Podgórz

— *Święto dzieci w Podgórzu.* W r. b. niebardzo sprzyjała pogoda naszym milusińskim. Festyn został już raz odłożony, a drugim razem, choć nie padało, było jednak bardzo zimno. Mimo to dziatwa szkolna uśmiechnięta, przy dźwiękach orkiestry 31 pal., w barwnym korowodzie ruszyła ze szkoły poklasztornej do parku w Kluczykach. W parku oddziały pod okiem wychowawców popisywały się tańcami i wzorową gimnastyką. Nie zabrakło i krakowskiego wesela, śpiewów i deklamacyj. Wieczorem wróciła dziatwa wśród różnobarwnych lampionów do miasta, a przed Domem Polskim przemówili pp. burmistrz Stamirowski, ks. Schreiber i rektor Wiśniewski.

— *Wystawa prac dzieci szkolnych.* W ub. sobotę odbyło się staraniem grona nauczycielskiego uroczyste otwarcie wystawy prac dziecięcych, dorobku całorocznego trudu nauczycielstwa oraz starań dzieci szkolnych. — Wobec niewielkiej ilości osób dokonał otwarcia, przecinając symboliczną wstęgę, p. burmistrz Stamirowski. Objaśnień udzielali kier. szkoły p. Wiśniewski, nauczyciele i nauczycielki. Eksponaty wykonane zostały bardzo starannie i zasługują na pochwałę. Powołany został Komitet konkursowy, który najlepsze prace specjalnie wyróżni. Wystawa jest otwartą codziennie popołudniu.

—o—

Wąbrzeźno

— **Z życia Zw. Strzeleckiego.** W piątek 10 bm. po przemówieniu na zebraniu w Łobdowie p. starosty powiatowego młodzież przedpoborowa utworzyła oddział Związku Strzeleckiego, zapisując się gremjalnie do nowoutworzonego oddziału. Zebranie organizacyjne Z. S. odbyło się w ubiegłym tygodniu również w Orzechówku. Referat organizacyjny wygłosił p. Milczewski, nauczyciel z Mlewa. Do utworzonego oddziału zgłosiło się 26 członków.

— **Utworzenie Komitetu Dni Chopinowskich.** Dnia 16 bm. zorganizowany został w Wąbrzeźnie Komitet Powiatowy Dni Chopinowskich. Referat organizacyjny wygłosił p. referendarz Ćwinarowicz, poczem wybrano **Komitet składający się z 12 osób, celem rozwinięcia dalszej akcji.**

KRONIKA

środa 22 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Alojzego
Środa Paulina

— **Dyżur nocny aptek do dnia 26 b. m. włącznie pełnią:** — Apteka Piastowska, Plac Piastowski 4 9— tel. 682 i Apteka pod Orłem Stary Rynek im Marszałka Piłsudskiego 1 — tel. 98.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyków herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

TEATR MIEJSKI.

We wtorek, wywołująca huragany śmiechu krotochwila „Awantura w raju", na której publiczność bawi się znakomicie.

W środę sensacyjny reportaż Szpigowski p. t. „Szpiegostwo Wielkiej Wojny", w premjerowej obsadzie.

TEATR TORUŃSKI W BYDGOSZCZY.

Teatr Toruński pod wodzą dyr. Bendy zjeżdża do Bydgoszczy w czwartek, dnia 23 bm. z przedstawieniem potężnego dzieła Karola Huberta Rostworowskiego, laureata tegorocznej nagrody literackiej państwowej, — „U mety". Sztuka ta, której prapremjera odbyła się w Poznaniu, a następne premjery w Toruniu i Krakowie, jest bezwątpienia koroną działalności dramaturgicznej Rostworowskiego. Genjalny taylent autora „Judasza z Kariothu" osiągnął tutaj swój punkt szczytowy. Teatr Toruński z całym pietyzmem wystawił „U mety", zapraszając do reżyserji i wykonania z jednej z ról głównych wybitnego artystę Teatru Polskiego w Poznaniu p. Janusza Nowackiego. Obok niego ujrzymy dyr. Karola Bendę, a dalej pp. Laurę Kopczyńską, Zarembinę-Mirską, Zięciakiewicza, Cornobisa, Jaworskiego, Ilańcrę, Jaronia, Dębowicza, Jejdę, Kostrzyńskiego i t. d. Przedstawienie najnowszego dzieła czołowego dramaturga polskiego naszej epoki nie zainteresować najszersze sfery naszego społeczeństwa, to też wiadomość o gościnie zespołu toruńskiego, prezentującego Bydgoszczy ucztę artystyczną wysokiej klasy, wzbudziła istotne zainteresowanie.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — poraz ostatni film p.t.: „Wszystko dla dziewczyny" z niezrównanym Harry Peelem w roli głównej. Pozatem nadprogram i najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: — dawno zapowiedziany dźwiękowiec polski pod tytułem „Straszna noc". Żywiołowy dramat ludzi prostych o bujnych sercach według powieści A. Marczyńskiego. Akcja rozgrywa się w Gdyni, Oliwie Pucku i innych malowniczych miejscowościach Pomorza. W rolach głównych Zorika Szymańska, Adam Brodzisz i Wasiljew-Siekiewicz.

Corso: — „Chluba kompanji" i 6 tygodni wśród apaszów" z Harry Peelem.

Rewja: — film pt. „Nad pięknym, modrym Dunajem". Na scenie rewja w 12 obrazach „Hej! Hej! Ułani..."

Z miasta

— **W Szkole Przygotowawczej T. N. S. W** tworzy się 2 oddziały równoległe męski i żeński, klasy V (I gimnazjalna). Do tej klasy mogą być przyjęte **bez egzaminu** te dzieci, które ukończyły 4 kl. szkoły powsz. lub pełną szkołę przygotowawczą oraz repetenci pierwszej kl. gimnazjalnej. Do kl. VI (II gimnazjalna) przyjmuje się bez egz. tylko chłopców, którzy ukończyli pięć klas szkoły powszechnej i mają być dokładnie przygotowani do egzaminu do III kl. gimn. w przyszłym roku szkolnym. Wpisy — wolne narazie od taksy — przyjmuje się codziennie od 10—1 przy ul. Paderewskiego 2, tel. 20-41.

— **Informacje w sprawie reformy szkolnej.** Delegat Zarządu Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) udzielać będzie P. T. Rodzicom szczegółowych informacyj w sprawie nowego ustroju szkolnego, warunków przyjęcia dzieci do gimnazjów, szkół zawodowych i t. p. w każdy czwartek i sobotę od 4—5 pop. w lokalu szkoły przy ul. Paderewskiego 2, parter. Zamiejscowym odpowiedzi listowne.

— **Plenarne zebranie Koła Rodzicielskiego** przy żeńskiej szkole im. Kochanowskiego ostatnie w bieżącym roku szkolnym, odbędzie się dnia 22. 6. br. we wtorek o godzinie 17 (5-ta po południu), w tejże szkole. Aktualny odczyt z dziedziny wychowawczej wygłosi jedna z pań nauczycielek. O konieczne przybycie wszystkich członków i rodziców uprasza Zarząd Kierownictwo szkoły.

— **Sześcioklasowa szkoła ćwiczeń przy seminarjum żeńskiem w Bydgoszczy**, ul. Zduny 1. 1 przyjmuje jeszcze wypisy dzieci w wieku szkolnym do klasy I—V. Opłaty szkolne niższe od innych szkół prywatnych.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 21 i 23 czerwca br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **„Lata krwi i chwały".** Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie urządzone zostanie w Bydgoszczy na Stadjonie Miejskim wielkie przedstawienie batalistyczne ilustrujące bohaterską śmierć księdza Skorupki. W przedstawieniu tem urządzonem na wolnem powietrzu weźmie udział około 2000 osób w tem najwybitniejsze siły świata artystycznego. Bliższe szczegóły podamy.

— **Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju** dziękuje serdecznie Pracownikom Warsztatów Kolejowych za ofiarowane 18 zł na krzyż, który ma stanąć na wzgórzu Bolesława Krzywoustego w Łęgnowie.

— **Zarząd Rodziny Wojskowej** zawiadamia, że chcąc iść na rękę Rodzicom wobec obecnego kryzysu gospodarczego, obniżył znacznie opłaty szkolne dla dzieci uczęszczających do Pryw. 6-klasowej Szkoły Przygotowawcze R. W. (Jagiellońska 15) i Przedszkoli R. W. (Jagiellońska 15 i koszary 15 pal.). Opłata za kl. 1 dla dzieci wojskowych 10 zł, cywilnych 12 zł; opłata za kl. 2 dla dzieci wojskowych 13 zł, cywilnych 15 zł; opłata za kl. 3 dla dzieci wojskowych 15 zł, cywilnych 20 zł; opłata za kl 4 dla dzieci wojskowych 20 zł, cywilnych 22 zł. Za przedszkola dla dzieci podoficerów 4 zł, oficerów 8 zł, cywilnych 12 zł. Lokal słoneczny, warunki higjeniczne, plac do zabaw i ogród, lampa kwarcowa. Siły nauczycielskie pierwszorzędne Opieka staranna. Liczba miejsc w klasie ograniczona. Zapisy w sekretarjacie R. W. Jagiellońska 15 w poniedziałki, środy i piątki od 17 do 19 do dnia 1 lipca i od 15 sierpnia.

— **Dotkliwą stratę** poniosła zam. przy ul Bocianowo 29 Anna Cielecińska, której nieproszoną wizytę pod jej nieobecność złożył skrzętnie jakiś członek cechu złodziejskiego. Niezmartwiony zbytnio nieobecnością właścicielki mieszkania, począł się w niem rządzić jak szary gęsior, zabierając w końcu kasetkę żelazną z zawartością 700 zł. gotówki, jeden zegarek złoty, oraz szereg drobnych przedmiotów, dokumentów i t. d. Po „gościu" jak to zwyczajnie niestety w takich wypadkach bywa, wszelki ślad zaginął.

— **Zakończenie 5-mies. Wieczornego Kursu Handlowego przy Miejskiej Szkole Handlowej.** Dnia 16 czerwca odbył się egzamin końcowy uczestników Wieczornego Kursu Handlowego. Świadectwo ukończenia otrzymali: pp. Bukowska Stefanja, Cylkowski Tadeusz, Czyżmianka Marja (z odznacz.), por. Cedler Zbigniew (z odzn.), ppłk. Niedzielski Adam (z odzn.). Bystyński Henryk, Gralewska Magdalena, Grąbczewska Helena (z odznacz.), Jaśniewska Bronisława, Kręgielski Wacław, Susicka Jadwiga, Zabłocki Henryk. 2 reprobowano. Po odbytym egzaminie podziękował w serdecznych słowach imieniem kursistów por Cedler dyrektorowi zakładu za znakomitą organizację kursu i wykładowcom pp. Wąsaczowi, Hanusiakowi i Cywińskiemu za ogrom sumiennej pracy włożonej w program kursu Imieniem szkoły pożegnał kursistów dyr. Witek.

— **Niema końca kradzieżom rowerów**, a to dzięki niebywałej lekkomyślności okradanych których tasiemcowe relacje o rowerokradach nie wyprowadzają zupełnie ze spokoju. Lekkoduchy owe umieją tylko pomstować na bogu ducha winną w tych wypadkach policję miast uderzyć się kułakiem silnie w pierś i ryknąć: nostra culpa! Niema dnia, by gdzieś komuś nie zginął rower, pozostawiony przezeń na ulicy bez opieki i proszący się wprost sam o zarekwirowanie. W ten sposób stracił w dniu wczorajszym swój wehikuł Jan Laskowski, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 39. By raz już położyć kres tym ustawicznie powtarzającym się kradzieżom rowerów proponujemy, by policja konfiskowała z miejsca pozostawiane na ulicach rowery i zwracała je właścicielom dopiero po uprzedniem uiszczeniu doraźnie wymierzanej kary administracyjnej w wysokości 20 zł. Jest to środek drakoński, ale skuteczny, celem wpojenia rozsądku i przezorności lekkomyślnym naszym rowerzystom.

— **Pechowy kombinator.** Do jednego z tutejszych lokali zgłosił się pewien osobnik, oświadczając portjerowi, iż przybył z polecenia swego „majstra", by zabrać duży zegar ścienny do naprawy. Niebity w ciemię portjer zorjentował się w mig w sytuacji i węsząc nosem kawał złodziejski zażądał od przybysza uprzedniego przedłożenia pokwitowania z odbioru zegara przez firmę, która się naprawy tegoż podjęła. Zaszachowany oszuścina odegrał komedję oburzenia i zaznaczył, że wkrótce zawi się nietylko z pokwitowaniem zegarmistrza, ale i z zażaleniem na portjera, przez którego tyle czasu stracił. Groźby swej jednak nie wykonał, uważając za wskazane wcale się więcej nie zjawiać. Podajemy incydent ten do wiadomości ogólnej, ku przestrodze innych, gdyż nie jest wykluczonem, iż oszust będzie w dalszym ciągu probował „patentu" swego na bardziej naiwnych.

— **„Szopenfeldziarka".** Do jednego ze składów obuwiem przy ul. Dworcowej 29 zgłosiła się onegdaj jakaś paniusia celem nabycia eleganckiej pary bucików. Elegantka, jakkolwiek na zewnątrz zbytnio nie grzeszyła elegancją, była bardzo kapryśną. Przymierzała z kilkadziesiąt par bucików, jednak do żadnej nie mogła się zdecydować. Te były wprawdzie ładne, ale nie w kolorze, u tamtych kolor odpowiadał, jednak fason niezgrabny, u owych fason i kolor tip top, jednak niepraktyczne i tak w kółko. Wreszcie kombinatorka wyszła ze sklepu nie kupiwszy żadnej pary. Zaopatrzyła się jednak w parę bucików, które zdołała sprytnie, wykorzystując chwilową nieuwagę właściciela sklepu, skryć pod płaszczem Gdy poszkodowany skonstatował kradzież, szopenfeldziarka była już za siódmą ulicą.

Zakończenie Rewji W. F. i P. W. w Bydgoszczy

Na zakończenie wielkiej eRwji W. F. i P. W. rozgrywającej się w ciągu ostatnich dwóch tygodni na Stadjonie Miejskim, odbyło się ub. niedzieli wieczorem w sali Strzelnicy rozdanie nagród zdobywcom.

Wielką salę Strzelnicy zapełniła bydgoska brać sportowa, wśród których zauważyliśmy niestrudzonego propagatora sportu i wychowania fizycznego dow. 15 dyw. piech. Wlkp. gen. **Wiktora Thommee**, radcę **Spikowskiego**, mjra **Hurczyna** z D. O. VIII., dowódcę oddz. P. W. **mjra Cenzartowicza**, insp. szk. **Łapińskiego**, i bezpośrednich organizatorów Rewji W. F. i P. W. pp. dyr. **Matuszewskiego** i por. **Lindnera.**

Uroczystość rozpoczął przemówieniem, wygłoszonem w imieniu przewodniczącego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wiceprezydenta miasta dr. Chmielarskiego p. radca Spikowski, podnosząc znaczenie Rewji wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego dla Państwa i sportu. Na zakończenie swego przemówienia p. radca Spikowski złożył na ręce p. gen. Thommee podziękowanie dla wojska, które zawsze i chętnie przychodziło Komitetowi we wszystkich imprezach z pomocą. Pozatem mówca złożył podziękowanie miejscowemu nauczycielstwu szkół średnich i powszechnych za niezwykle staranne przygotowanie Igrzysk i popisów, sportowcom naszego miasta za pracę dla dobra sportu i Państwa, a przedewszystkiem pp. dyr. Matuszewskiemu i por. Lindnerowi, jako organizatorom i wykonawcom całego święta.

Zkolei zabrał głos p. gen. Thommee, charakteryzując wyczyny wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, zmierzające ku stałemu rozwojowi i coraz większemu zrozumieniu celów W. F. i P. W. przez nasze władze miejskie i społeczeństwo miejscowe, — poczem nastąpiło wręczanie nagród i Państwowych Odznak Sportowych zdobytych podczas dwutygodniowej Rewji na Stadjonie miejskim. Dekorację dokonał p. gen. Thommee. Pierwszą odznakę państwową oraz odznakę strzelecką za strzelanie otrzymał p. radca Spikowski. Pozatem P. O. S. otrzymali pp. **Jendowa, Weynerowska**, inż. **Stenclowa** i in.

Nagrody otrzymali wszyscy sportowcy, którzy w poszczególnych konkurencjach zajęli 1, 2 i 3 miejsca.

Ogółem nagrodzono 103 sportowców, z czego 36 otrzymało srebrne żetony z herbem m. Bydgoszczy i dyplomy, reszta zaś — dyplomy pamiątkowe.

Na zakończenie wręczono p. insp. Łapińskiemu nagrodę Komitetu W. F. i P. W. w postaci 7 kompletów przyborów sportowych do gry w siatkówkę, w dowód uznania za racjonalny i wysoki poziom W. F. w szkołach powszechnych, czego dowodem były Igrzyska i popisy na Stadjonie.

Meksykańskie metody Elektrowni Miejskiej

Funkcjonarjusze Elektrowni Miejskiej nie znają prawdopodobnie przysłowiowej „tabakiery do nosa" i uważają, że konsumenci prądu są tylko poto, aby znosić ich „widzimisię".

Wczoraj zdarzył się wypadek, chyba jeszcze nigdzie nie stosowany. Dwóch funkcjonarjuszów Elektrowni weszło cichaczem do przedpokoju i nie zauważeni przez właścicieli lokalu wyłączyli prąd, uwiadamiając ich o tem dopiero po fakce. Na natychmiastową interwencję telefoniczną jeden z urzędników dał „wyczerpujące wyjaśnienie", że Elektrownia jest w porządku, gdyż rachunek za światło nie jest uregulowany, mimo, że inkasent był „aż trzy razy". Cóż się okazało, że rachunek **jest zapłacony nawet już za czerwiec**, natomiast nie jest pokryty za maj i to wyłącznie z winy inkasenta, bo jeśli klijent zapłacił rachunek za czerwiec to niewątpliwie za maj albo nie był rachunek przedstawiony do inkasa, albo niedopatrzony przez inkasenta. W **każdym razie metody wchodzenia do cudzego lokalu i manipulowanie bez wiedzy właściciela zakrawają na gruby wybryk.** Jest to pozornie drobny wypadek, ale znamienny w traktowaniu konsumentów prądu i należy z miejsca piętnować.

Niewątpliwie władze Elektrowni pouczą swoich urzędników jak należy klijentów traktować.

Wycieczki Pol. Tow. Krajoznawczego

Bydgoski Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje w najbliższym czasie następujące wycieczki:

Autobusem do **Borów Tucholskich** — w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 6 rano. Odjazd z Placu Teatralnego. W programie zwiedzenie Chełmna, Świecia, Tleń, Lniano, Koronowo, Żur. Cena przejazdu w obie strony dla członków P. T. K. zł 7, dla niecziłonków zł 8,50. Powrót o godz. 9 wieczorem.

Wycieczka do **Kartuz i Gdyni.** W dniu 2, 3 i 4 lipca odbędzie się wycieczka autobusami, która obejmie w swoim programie zwiedzenie Kaszubskiej Szwajcarji oraz Wybrzeża Polskiego. Koszt przejazdu w obie strony dla członków zł 20, dla niecziłonków zł 22. — Wyjazd z Bydgoszczy o godz. 6 rano dnia 2 lipca. Powrót o godz. 21 dnia 4 lipca. Nocleg w Kartuzach i Pucku. Zapisy na wycieczkę do Borów Tucholskich do dnia 24 bm. Na wycieczkę do Gdyni i Kartuz do dnia 28 bm. Ilość miejsc ograniczona. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat PTK ul. Libelta 5, tel. 2256 od godz. 9 do 14 oraz Biuro Podróży Orbis ul. Pomorska 1, od godz. 9 do 19.

Z turnieju zapaśniczego

Wczoraj rozpoczęli walki Oliveira i Kawan W 6 min. Oliveira wycofał się z walki, tłumacząc się dotkliwym bólem w ramieniu po wczorajszej walce ze Sztekkerem. Oliveira wycofał się zupełnie z zawodów i już wczoraj odjechał do Hiszpanji, wobec czego wszystkie jego zwycięstwa i porażki przeciwników zostały anulowane. Następna walka Martynoff — Tornow nierozstrzygnięta. Ostatni pod względem tecąhnicznym znakomity Martynoff ciężki, ordynarny i brutalny. W trzeciej parze śmieszny Willing w 15 min. złamaniem mostka przygważdża do mety Waluszewskiego.

Z kolei mierzą swe siły Westergaard i mistrz świata Sztekker. Walka nie rozstrzygnięta. Westergard przeważa ciężarem i siłą, Sztekker góruje nad przeciwnikiem mistrzowską techniką

Wreszcie wchodzą na ring dziki Orłow i b. mistrz świata Garkowienko. Kozak zwyczajem swoim walczy po chamsku, jednak otrzymuje co chwila ze strony Garkowienki bolesne admonicje. W 15 min. Garkowieko bez trudu rozkłada przeciwnika przednim pasem.

Dzisiaj walczą Kawan — Dimitrescu, Borowiak — Westergaard, Sztekker — Holuban, Garkowienko — Martynoff (decydująca). Pozatem na wezwanie Willinga odbędzie się mecz bokserski aż do rozstrzygnięcia między Willingiem i Orłowem.

Ukaranie niesumiennej urzędniczki

Przed Izbą Karną Sądu Okręgowego w Bydgoszczy odpowiadała wczoraj za nieuczciwe urzędowanie w agencji pocztowej 30 letnia Zofja Wietlieb z Roztrzępowa pow. Wyrzysk.

Osóbka ta od roku pełniła funkcję zastępcy agenta pocztowego w pobliskich Sipiorach, i to w czasie urzędowania sprzeniewierzyła przeszło 1500 zł gotówki na szkodę Skarbu Państwa. Pieniądze te zużyła Wietliebowa na rozszerzenie swego interesu kolonjalnego.

Sąd biorąc pod uwagę przyznanie się oskarżonej i szczery żal za popełniony czyn, **skazał ją przy zastosowaniu okoliczności łagodzących na 6 miesięcy więzienia.**

5 tysiąc książek już rozpoczęliśmy

P. **Djonizy Ziółkowski** nauczyciel z Kowalewa przesłał **13 książek i 2 broszury.**

P. M. Gliszczyński, kierownik szkoły w Konarzynach pod Chojnicami ofiarował 4 książki i wzywa p. **Franciszka Trzebiatowskiego** z Swornychgaci i p. **Władysława Sitkiewicza** z Konarzyn.

P. Józef Brzeziński, kier. szkoły w Czyszkowach (pow. chojnicki) przesłał 3 książki.

P. Jan Mack dyrektor fabryki krzeseł w Gościcinie ofiarował **50 zł**

P. B. Miłoszewski z Nowegomiasta przesłał 5 książek i wzywa p. **E. Kulikowskiego** naczelnika poczty w Nowemmieście i p. **Br. Jankowskiego.**

P. Franciszek Hinz, nauczyciel z Prądzonki przesłał **4 książki i 19 broszur** i wzywa p. **Józefa Kozakiewicza** nauczyciela z Luboni: p. **Jana Wolnikowskiego** nauczyciela z Zapcenia, p. **Marjana Kuhna**, nauczyciela z Mielna, p. **Rajmunda Frymarka** nauczyciela z Karpna, p. **Feliksa Burkiewicza** nauczyciela z Kiedrowic, p. **Leona Brzóskowskiego** nauczyciela z Wojska i p. **Piotra Kąkola** kierownika szkoły z Lipnicy (pow. chojnicki).

P. Sukiennikówna i p. **Latowicka** z Okonina, pod Grudziądzem składają 3 książki na rzecz Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej na Pomorzu.

Z BYDGOSKIEGO PODOKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO:

P. **Antoni Kuczyński** z Bydgoszczy złożył dodatkowo 4 książki.

Książki i czasopisma można składać codziennie w redakcji „Dnia Pomorskiego" (na ręce red. W. Górnickiego), w redakcji „Dnia Bydgoskiego" (na ręce red. J. Dobrostańskiego) w redakcji „Dnia Grudziądzkiego" (na ręce red. Stanacha), w redakcji „Gazety Morskiej" w Gdyni (na ręce red. W. Mielnikowa) i w redakcji „Gazety Morskiej" w Wejherowie (na ręce red. Rutkowskiego).

Ofiary w gotówce można składać w Kom. Kasie Oszczędności pow. toruńskiego, Toruń, Starostwo, Plac Teatralny 4, na konto „Centralna Bibljoteka strzel. w Toruniu" 29549.

Kto nie może złożyć ofiary osobiście, zechce zawiadomić o tem piśmiennie lub telefonicznie (telefon nr. 402 (Redakcja). Upoważniony delegat wysłany zostanie po odbiór ofiarowanych książek.

Komitet Centralnej Bibljoteki Strzeleckiej
Referent prasowy Komendy Okręgu Nr. VIII Związku Strzeleckiego:
(—) Red. Wacław Górnicki
(—) Kazimierz Chorąży
(—) Kpt. Wacław Kwiatkowski
(—) Kazimierz Krukowski

Programy radjowe

Wtorek 21 czerwca.

Warszawa: 11.28 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa. 12.05 Program na dzień bież. 12.45 Płyty gramofonowe. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.30 Chwilka lotnicza. 15.35 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sportowego. 15.40—16.35 Koncert solistów w wyk. M. Kurenko, sopr., A. Sammonsa, skrz. i Ric. Stracciari, baryt. 16.40 Odczyt sportowy pt. „Pływanie — sportem mas", wygł. red. Maureljusz Wyrzykowski. 17.00 Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filh. Warsz., pod dyr. Br. Wolfstala. 18.00 „Zagadnienie Pacyfiku" wygł. prof. J. Jaworski. 18.20 Muzyka lekka i taneczna. 19.45 „Bieżące wiadomości rolnicze" wygł. p. J. Płatek. 20.00 Koncert wieczorny. 20.45 Kwadrans literacki. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Unieszkodliwienie nowej szajki komunistycznej

Bydgoska policja śledcza, która z całą energją wzięła się do niszczenia zaczątków akcji komunistycznej w naszem mieście, w czasie obławy, urządzonej w dniu 15 b. m., zlikwidowała jeszcze jedną szajkę działaczy z pod znaku pięcioramiennej gwiazdy. Mianowicie będąc od pewnego czasu na tropie trzech kolporterów bibuły komunistycznej, „nakryła" ich w lesie za lotniskiem, gdzie udali się po przechowywane ulotki. Przy aresztowanych znaleziono paczkę, zawierającą około 300 ulotek treści wywrotowej, drukowanych w Warszawie przez Komunistyczną Partję Polską.

Dwóch z aresztowanych należy do znanych tut. policji śledczej działaczy komunistycznych. Są to: **Szczepan Pawlisz** (Nakielska 43) i **Kazimierz Latański** (Na Wzgórzu 26).

„Pirat Don Juan" przed sądem

Franciszek Dawidowski, lat 28, spotkał na drodze w okolicach Kielna (obszar morski) 50-letnią A. K., handlarkę obrazkami, z którą nawiązał rozmowę i w pewnej chwili, mimo oporu, zniewolił ją. Na pamiątkę zaś zrabował jej w dodatku torebkę z 15 zł. Wszystko może byłoby mu uszło płazem, gdyby nie fatalna torebka, która zaprowadziła go na ławę oskarżonych. W tej sprawie odbyła się rozprawa przed Sądem Okręgowym w Gdyni, gdzie pirat i Don Juan w jednej osobie został zasądzony na 2 lata więzienia.

Na skutek odwołania odbyła się ponowna rozprawa 14 bm. w Sądzie Apelacyjnym. Sąd po rozpatrzeniu sprawy zatwierdził w całości wyrok pierwszej instancji.

Ukradli auto!

Z zamkniętego garażu skradziono samochód. Auto było własnością p. mec. Blocha z Bydgoszczy i znajdowało się w garażu przy ul. Chocimskiej 5.

Mimo, że tut. Wydział Śledczy natychmiast po powiadomieniu rozesłał do wszystkich posterunków policyjnych w okolicy telefonogramy auta dotychczas nie odnaleziono. Widocznie udało się bezczelnym na miarę chicagowską złodziejom ujść w dalszą okolicę, albo też ukryli je przemyślnie w jakiejś szopie, celem dokonania koniecznego w takich wypadkach „remontu". Samochód fabryki Forda ma nr. rej. P. Z. 46987, a nr. silnika 1641.246.

Zakłady Wychowawcze nie są oszczędzane przez złodziei

Czelność złodziejaszków rodzimego naszego chowu wzmaga się w tempie niejednostajnie przyspieszonem. Coraz częściej notowane są kradzieże w biały dzień o zadziwiającej wprost bezczelności dezynwolturze kleptomanów. Onegdaj jeden z rycerzy wytrycha wszedł w godzinach przedpołudniowych do liceum niemieckiego przy ul. Petersona nr. 1, otworzył najbezczelniej w świecie gabinet fizykalny i zabrał stamtąd objektyw z oprawą do aparatu kinomatograficznego. Najprawdopodobniej złodziej został spłoszony i temu jedynie zawdzięczać należy, iż nie obłowił się sowiciej.

Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handl. w Bydgoszczy

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy ogłosiła drukiem sprawozdanie za rok **1931** o sytuacji gospodarczej okręgu oraz działalności Biura Izby.

Sprawozdanie tegoroczne w porównaniu do poprzednich zostało znacznie rozszerzone, głównie przez włączenie do niego sprawozdania z działalności, które dotychczas ogłaszane było oddzielnie. Połączenie dwóch sprawozdań w jedną całość miało na celu danie lepszego poglądu na działalność Izby i strukturę gospodarczą okręgu.

Straż pożarna uratowała jednokonkę od utonięcia

Jak nieocenioną w niesieniu pomocy jest nasza straż pożarna, która spełnia zarazem funkcje straży wodnej, świadczy poniższy wypadek, jaki zdarzył się ub. soboty popołudniu na Jachcicach. Woźnica f-y Kreski z Bydgoszczy (Gdańska), wywożąc śmiecie, podjechał swą jednokonką tak niefortunnie, że stoczył się wraz z wozem do zalanego wodą dołu. W jednej chwili zdezorjentowany woźnica i koń znaleźli się po szyje w wodzie. Wóz pogrążył się w odmętach zupełnie. Przerażony woźnica pragnąc uchronić konia przed utonięciem, podniósł jego łeb ponad powierzchnię wody, wzywając, równocześnie pomocy. Na szczęście tragikomiczną tą scenę widzieli pracownicy papierni, którzy natychmiast telefonicznie zawezwali pomocy straży pożarnej. Po kilku minutach straż przybyła na miejsce wypadku i „wywindowała" zaprząg z nieprzyjemnej kąpieli.

Krwawe porachunki między wieśniakami

Dnia 18 bm. wieczorem odbywało się we wsi Łukowcu tut. powiatu zebranie rolników. Wracający z zebrania rolnik Kutzer został nagle na drodze do Popielewa napadnięty przez kilku gospodarzy, którzy go pobili do nieprzytomności, poczem zbiegli. Kutzer przywieziony do szpitala, walczy ze śmiercią. Dochodzenia w sprawie tego bestjalskiego napadu prowadzi posterunek P. P. w Mąkowarsku.

Nie długo cieszyli się skradzionym samochodem

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że „acyś sprawcy skradli z zamkniętego garażu przy ul. Chodkiewicza 5, samochód osobowy marki „Ford", będący własnością p. mec. Blocha z Bydgoszczy. Jak się dziś dowiadujemy, policji udało się skradzione auto odnaleźć. Mianowicie na skutek otrzymanych z bydgoskiego Wydziału Śledczego telefonogramów, policja w Tczewie zatrzymała opisany samochód, który wróci niebawem do swego właściciela.

Teodor Sztekker o swych zmaganiach na międzynarod. turnieju w Wiedniu

Teodor Sztekker poraz drugi, a w istocie gdy weźmiemy pod uwagę zdobycie przez rodaka naszego pierwszego miejsca w rozegranej w roku 1927 w berlińskim Sportpalaście olimpjadzie, zastępującej w owym roku turniej mistrzowski — poraz trzeci mistrzem świata wszystkich wag. Jest to wyczyn nietylko w pierwszorzędnem znaczeniu sportowym, ale przedewszystkiem propagandowym Polski hymn narodowy coraz częściej rozbrzmiewa na międzynarodowych ringach, kortach i stadjonach. Jędrzejewska w Londynie, Kusociński w Antwerpji, Sztekker w Wiedniu — oto znakomici, głośni, podziwiani i cenieni ambasadorzy Polski sportowej. Reprezentują ją zagranicą summa cum laude. — Dzięki nim w niemałej mierze stabilizujemy się coraz pewniej w szerokiej, nieoficjalnej opinji świata, wnosimy na arenę międzynarodową wartości realne, przemawiające do serc i umysłów zwłaszcza w dzisiejszej dobie rekordowego rozkwitania tężyzny fizycznej i sprawności sportowej bodajże stokroć silniej od najbardziej finezyjnych posunięć na szachownicy dyplomatycznej. Tak jest i z tem się pogodzić trzeba.

Lecz oddajmy głos Teodorowi Sztekkerowi:

Kilku dniowy mój pobyt w Wiedniu zachowam na zawsze w miłej pamięci. Przeżyłem w stolicy naddunajskiej prawie że najpiękniejsze chwile mego dotychczasowego życia. Nawet trud i mozół fizyczny, oraz niezwykłe napięcie nerwów, jakimi okupić musiałem zwycięstwo, wydają mi się dzisiaj zaledwie w trzy dni po turnieju wiedeńskim czemś dalekiem, zgoła nierzeczywistem. Usuwa je w cień wewnętrzne zadowolenie z osiągniętego celu. Pozostały więc w pamięci chwile jasne, przemiłe, których mi w Wiedniu nie szczędzono.

Początkowo przyjmowano mnie chłodno, z rezerwą, ba — nawet niechętnie. Niestety i w dziedzinę tak odrębną jak ciężkoatletyka penetrować poczęły w czasie turnieju wyraźnie sympatje polityczne. Większość jury jak i spora część publiczności, sprzyjając kierunkowi narodowo - socjalistycznemu, forsować poczęła jako swego faworyta Niemca Schwarza, którego pasowano — nie wiem czy słusznie — na hitlerowca. Proszę sobie wyobrazić jak ciężką była początkowo moja sytuacja. Zapaśnik ma nerwy przeczulone, reaguje przy pozornym spokoju i obojętności niczem najczulszy seismograf na najmniejsze nawet fluktuacje, sympatji, czy antypatji widzów. Walczyć w środowisku obcem, a przytem niechętnem danemu atlecie i wręcz mu wrogiem — to rzecz arcytrudna. Szanse zwycięstwa maleją. Atleta musi umieć nawiązywać nić sympatji między sobą a publicznością. Sympatja ta jest mu ostoją w ciężkich zmaganiach a niejednokrotnie spontaniczne jej objawy w krytycznych dlań momentach walki dopingują go świetnie, wzmagają siły, podwajają wolę.

Miałem więc nielada twardy orzech do zgryzienia tembardziej iż Schwarz zapaśnik kulturalny (dyplomowany inżynier) elegancki i bardzo przystojny, zdołał bez trudu usposobić ku sobie przychylnie i nie politykującą część widowni.

Zaufałem jednak mym siłom, woli i ambicji. Już po pierwszych kilku spotkaniach wyczuwałem zmianę nastroju. Zacząłem zaciekawiać techniką, frapować metodą walki spokojnej, obmyślanej, celowej i temsamem skutecznej. Odnosiłem zwycięstwa jedno po drugiem — w sumie 14 do półfinału. Sprawozdawcy sportowi bagatelizowali moją małość, racząc nieledwie „półgębkiem" zaznaczać — iżem w tylu i w tylu minutach położył tego czy tego współzawodnika. Publiczność natomiast mniej stronnicza, bardziej sprawiedliwa przedewszystkiem zaś bardziej bezpośrednio reagująca przeszła prócz małej grupy zatwardziałych „hitlerowców" i rezerwy do skrajnej — że tak powiem aktywnej wobec mnie sympatji. Aktywność ta niejednokrotnie rozczulała mnie szczerze. Każdemu memu zjawieniu się na ringu towarzyszyły huragany oklasków.

Dzień po dniu otrzymywałem stosy kwiecia. W garderobie składali mi wieczorami wizytę najwybitniejsi przedstawiciele wiedeńskich sfer towarzyskich, społecznych i politycznych, jako to. ks. Windischgraetz. ks. Lobkowitz, hr. Arco i szereg innych, których nazwisk już nie pamiętam. Słynny tenor opery państwowej w Wiedniu Piccaver, z którym zawarłem serdeczną przyjaźń stale asystował tym, po których obwoził mnie luksusowym swym samochodem. Na tem miejscu wspomnieć muszę o nadzwyczajnej wprost życzliwości, jaką okazywał mi poseł polski w Wiedniu p. Łukasiewicz, który również stale zwłaszcza pod koniec turnieju, mimo żałoby po stracie małżonki obecny był na widowni w czasie mych zmagań.

Tak więc do pół finału doszedłem, otoczony inny już atmosferą miałem przeważną część publiczności po mojej stronie. A jak mi była przychylną zilustruje to panu następujący incydent:

W czasie jednej z walk uderzony brutalnie przez przeciwnika, odpłaciłem mu pięknem za nadobne. Jury, mimo iż prowokatorem był mój przeciwnik, wymierzyło mi karę 100 szylingów. Na drugi dzień po tym wypadku zgłosiła się u mnie w hotelu delegacja sportowców wiedeńskich, wręczając mi 500 szylingów zebranych wśród siebie drogą składek, byłem tylko na kiesie uszczerbku nie poniósł. Nie chcąc dotknąć mych zwolenników, składkowe owe pieniądze przyjąłem, jednak tegoż samego dnia przelałem je na rzecz funduszu dla bezrobotnych Wiednia.

Z Schwarzem miałem przeprawę ciężką. Przeciwnik mój walczył z nadzwyczajną zaciekłością, zdając sobie sprawę, iż chodzi tu o stawkę wielką, iż nie może dopuścić by Polak zwyciężył Niemca. Nie mniej i ja byłem świadom, iż nie walczę już dla dogodzenia własnej ambicji, ale że bronię w tej chwili barw Polski, że na arenie międzynarodowej reprezentuję Orła Białego. Nie zdołam panu opisać napięcia mej woli. Wiedziałem, że porażka moja, byłaby porażką po części mego narodu, bowiem w owej chwili mierzyli swe siły nie Sztekker i Schwarz, ale Polak i Niemiec. Po godzinie i 10 minutach niespodziewanym dla Schwarza chwytem rozciągnąłem go na macie. Entuzjazm widowni niebywały. Gwizdy hitlerowców niknęły w wstrząsającym posadami cyrku huraganie braw.

W następnym dniu tj. w ubiegły czwartek miałem ostateczną rozprawę z nader silnym i niebezpiecznym przeciwnikiem estończykiem Petersonem. Walczyłem z nim przeszło dwie godziny już nie siłą fizyczną ale do ostateczności napiętemi nerwami. Zdobyłem się na maksimum woli. Opanowała mnie jedna myśl — albo zwyciężysz, albo skończysz karjerę.

TORUŃ

PRZETARG DOBROWOLNY

Dnia 21 czerwca 1932 o godzinie 13 w poł. sprzedawać będę u spedytora Kulwickiego w drodze przetargu dobrowolnego najwięcej dającemu za gotówkę: 1 skrzynię sardynek 86 kg. 4576

Chrzanowski, komornik sądowy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 czerwca 1932 r. o godz. 10 przed południem sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę: 6 wozów meblowych, 4 platformy, 8 wozów kastowych, samochód ciężarowy, 4 konie, 1 krowę cielną, biurka, maszynę do pisania, kanapę, aparat fotograficzny, szory robocze, 6 różnych strzelb i wiele innych rzeczy. 4575

Linde, komornik sądowy.

W tutejszym rejestrze handlowym przy firmie Pomorski Bank Rolniczy Sp. Akc. w Toruniu wpisano: Oddział w Starogardzie zlikwidowano uchwałą Rady Nadzorczej z 15. 4. 30 i wydziału wykonawczego z 24. 9. 1930 r. Zl. 190/9

Toruń, dnia 4 grudnia 1931 r. 4578

Sąd Grodzki.

POSTĘPOWANIE UPADŁOŚCIOWE. Co do majątku firmy B. Doliwa w Toruniu, Dwór Artusa, właściciel Betram Doliwa w Toruniu wdraża się z dniem dzisiejszym tj. z dniem 15 czerwca 1932 r. o godz. 12 przed południem postępowanie upadłościowe, ponieważ firma stała się niewypłacalna. Zarządcą masy upadłościowej mianuje się p. Zygmunta Szymkowiaka Toruń, Lindego 16. Wierzytelności należy zgłaszać w Sądzie najpóźniej do dnia 21 lipca 1932 r. Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały do kwestyj, wymienionych w § 172 ustawy o upadłościach, wyznacza się w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień 14 lipca 1932 r. o godz. 11 przed południem, zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności, termin na dzień 11 sierpnia 1932 r. o godz. 11 przed południem. Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nadto poleca się im, aby najpóźniej do dnia 21 lipca 1932 r. donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy. Zl. 191/9

5 K. N. 21/32 **Sąd Grodzki w Toruniu.** 4579

Ogłoszenie przetargu.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII w Toruniu ogłasza przetarg na:

1. Remont i przebudowę budynków w 14 p. p. w Włocławku
2. Budowę 2-ch studzien wierconych w Łysomicach.
3. Remont budynków w Szkole Strzelania Artylerji w Toruniu.

Do oferty należy dołączyć:

a) kosztorys ofertowy z cenami jednostkowemi i sumami ostatecznemi wypisanemi cyfrowo i słownie,

b) Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysokości 3% od sumy oferowanej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów i rysunki są do obejrzenia i nabycia w Okr. Urzędzie Budownictwa Nr. VIII ul. Łazienna 11 codziennie w godz. od 12—13-tej.

Termin składania ofert upływa na roboty:
ad pkt. 1 z dniem 6 lipca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 2 z dniem 8 lipca 1932 r. o godz. 10-tej
ad pkt. 3 z dniem 15 lipca 1932 r. o gozd. 10-tej

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargów i dowolnego wyboru oferenta.

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. spr. 825-124-N-Bud.

Zl. 187/9 4577

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 czerwca 32 o godz. 1-szej po poł. sprzedam u p. Felczyńskiego w Włókach najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 knura ca 2 i pół ctr.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 844/8 4588

LICYTACJA

23 czerwca o 10 sprzedaje przy Franciszkańskiej 20 w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę: różne meble, naczynia kuchenne, różne książki, pierzyny i inne rzeczy. rej. 1155/32 4584

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 21 czerwca 32 o godz. 2-giej po poł. sprzedam u p. Deji w Trzeciewcu najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 2 wieprze a 120 f.

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

Zl. 845/8 4587

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 22 czerwca 32 o godz. 2-giej po poł. sprzedam w firmie „Fordon" w Fordonie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: maszynę do pisania „Remington". Zl. 846/8 4586

Klóskowski, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 24 czerwca 1932 r. o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę w mej kancelarji przy ul. Śniadeckch 39 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 krajobraz. Zl. 983/8 (4585

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

LICYTACJA

niewykupionych zastawów

od nr. **5** do nr. **2790** odbędzie się

w poniedziałek, dnia 11 lipca br.

o godz. 15-tej (3-ciej po południu

Oddziału Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności m. Bydgoszczy

(LOMBARD)

przy ul. GRODZKIEJ numer 23-25.

Prolongaty przyjmować się będzie tylko do SOBOTY. DNIA 10 LIPCA BR.

Komunalna Kasa Oszczędności
miasta Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 22 czerwca 1932 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w biurze moim przy ul. Nadgórnej 46 o godz. 9-tej: jedno biurko. Nr. 285

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę dnia 22 czerwca br. o godzinie 9,30 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w M. Tarpnie Grudziądzka nr. 14: wagę Szembek; o godz. 10-tej w Grudziądzu przy Kalinkowej 1: urządzenie składowe i bufet. Nr. 286.

(—) Maćkowiak, komornik sądowy, Grudziądz 177/32.

PRZETARG.

Dnia 23 czerwca rb. o godz. 9 odbędzie się przetarg na dostawę mięsa i słoniny dla oddziałów Garnizonu Grudziądz.

Oferty zalakowane składać należy wraz z kaucją 3 procent od oferowanej ilości mięsa do dnia 23 bm. godz. 8,30 na ręce przewodniczącego. Dopuszczalne są oferty na dostawę dla poszczególnych oddziałów jak i całego Garnizonu.

Wybór oferentów zastrzega sobie komisja.

Przetarg odbędzie się w koszarach 16 p. a. l. Gen. Hallera przy ul. Lipowej. Nr. 680

Przewodniczący Komisji:
(—) Piątkowski, mjr.
Kwatermistrz 64 p. p.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w myśl ustawy z dnia 10. III. 1932 r. o zapobieganiu rozpowszechnianiu się szczurów piżmowych na wolności Dz(. Ust. R. P. Nr. 33, poz. 342) hodowla szczurów piżmowych może być zakładana i prowadzona jedynie po uprzedniem zgłoszeniu.

Osoby, które prowadzą hodowle szczurów piżmowych założoną przed 20 kwietnia 1932 r., winny hodowlę swą zgłosić w terminie **do dnia 20-go lipca 1932 roku** w Magistracie, pokój 214.

Winni naruszenia postanowień wyżej wspomnianej ustawy karani będą aresztem do 6-ciu tygodni i grzywną do 2.000 zł. lub jedną z tych kar.
Nr. 685.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1932 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

We wtorek, dnia 21 bm. o godz. 20-tej
Premjera
„Sprawa Moniki"
Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. (Ceny zniżone do połowy).

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej
III-cia „tania środa"
Ceny miejsc najniższe od 0.30 do 1.50 zł.
Gośc. występ Janusza Nowackiego Artysty Teatru Polsk. w Poznaniu
„U METY"
Sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W czwartek, dnia 23 bm. teatr nieczynny.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„Sprawa Moniki"
Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. [Ceny do połowy zniżone).

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"**, na **III. Kwartał** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", Dzień Bydgoski"** za **III. Kwartał** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ____________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzien Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"**, na **miesiąc lipiec** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ____________

Miejscowość ____________ Poczta ____________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzien Bydgoski"** za **mies. lipiec** 1932 r. potwierdzam.

____________ dnia ____________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Strach Moskwy przed Dalaj Lamą

Głosy sowieckie o walkach tybetańskich

Moskwa, (PAT). Walki na granicy chińsko-tybetańskiej wywołały duże zaniepokojenie w Moskwie. Dzienniki drukują doniesienia pism nankińskich o rzekomem **przymierzu tybetańsko-angielskiem** przyczem zaznaczają, że Anglja miała dopomóc Dalaj-Lamie w organizowaniu armji w kierunku wyszkolenia oficerów, dostarczenia broni i amunicji. **Armja tybetańska wraz z milicją liczyć miała około 120.000 ludzi**, z tego 20.000 wojsk regularnych.

Jak donosi prasa chińska, starcia graniczne trwają już z przerwą od 2 lat, obecnie jednak **Dalaj-Lama ogłosić miał mobilizację oraz wydał rozkaz ofensywy** na dwie pograniczne prowincje chińskie Czuan-Bian i Sing-Tsian, przyczem ma on być wspomagany przez Anglję i państwo Nepalu w północnych Chinach. W komentarzach redakcyjnych dzienniki **porównują rolę Anglji w Tybecie z rolą Japonji w Mandżurji**, a ponieważ prowincja Lia-Cziang graniczy z ZSRR., **prasa uważa ofensywę tybetańską za atak pośredni, skierowany przeciwko ZSRR.**

Dość barjer celnych!

Doniosła konwencja Holandji, Belgji i Luksemburgu

Lozanna 21. 6. (PAT.' W ramach akcji zarysowującej się od paru dni na rzecz zmniejszenia taryf celnych nastąpiły dzisiaj doniosłe postanowienia. Jak wynika z komunikatu, ogłoszonego po południu, przedstawiciele Holandji, Belgji i Luksemburga parafowali po porozumieniu ministrów spraw zagr. tych państw **tekst konwencji o wzajemnych postępowych zniżkach barjer celnych.**

Państwa te pragną, **przedsięwziąć uzgodnioną akcję gospodarczą**, do której wszyscy mogliby przystąpić, aby w ten sposób **polepszyć ogólną sytuację gospodarczą**. W samej konwencji państwa zobowiązują się we wzajemnych stosunkach **nie stwarzać nowych ceł i zamierzają przez 10 proc. zniżkę rocznie do obniżenia ceł do pewnego poziomu**. Konwencja podpisana jest na 5 lat. Z komunikatu wynika ponadto, że sygnatarjusze konwencji zobowiązują się nie stwarzać żadnych nowych restrykcyj w wwozie i wywozie z wyjątkiem wypadków wyjątkowych.

Każde trzecie państwo może przystąpić do konwencji na prawach równości.

Do ostatniej kropli krwi...

Ślubowanie młodzieży p. Wojewodzie Pomorskiemu

Niemogąc z powodu ogromu prac uczestniczyć w zjeździe Młodzieży Szkół Średnich w Gdyni wysłał Pan Wojewoda na ręce Prezydjum Zjazdu depeszę następującą:



Na zdjęciu naszem widzimy tłumy młodzieży zebranej na nabrzeżu Wilsonowskiem na tle hali i chłodni rybnej w czasie przemówienia p. kuratora Polaka.

„Kochana Młodzieży!

Zjechaliście się z całej Polski nad brzeg Bałtyku by ujrzeć Morze Polskie i cud naszego pokolenia — owoc mrówczej i konsekwentnej pracy polskiej — Gdynię. Gdynia i Morze to **brama Polski otwarta na daleki świat i punkt wyjścia energji polskiej.** Utrzymanie tego polskiego morza i budowa potęgi morskiej Polski to zadanie Waszego pokolenia. Śląc Wam pozdrowienia nie wątpię, że duszą z morzem związani poświęcicie całą **energję swoją morskiej przyszłości Polski.**"

Opuszczając Gdynię przewodnictwo zlotu wysłało na ręce Pana Wojewody depeszę tej treści:

„Młodzież zgromadzona na zlocie nad polskiem morzem zasyła Panu Wojewodzie wyrazy gorącej podzięki za jego serdeczne słowa i **ślubuje, że przez całe życie strzec będzie praw Rzeczypospolitej do posiadania własnego morza a ziemi pomorskiej bronić do ostatniej kropli krwi.**"

Francuskie i polskie sztandary nad Lille

Kongres Narodowej Unji Kombatantów

Paryż 21. 6. (PA)T. W niedzielę odbyło się w Lille *zamknięcie 4 dniowego kongresu narodowej unji byłych kombatantów francuskich* przy udziale wielotysięcznego tłumu. Pochód przez miasto zgromadził około *100000 osób i* ciągnął się na przestrzeni 4 km. Uczestnicy w nim sekcje byłych wojskowych francuskich i aljanckich. Zgromadzono około 500 sztandarów, w tej liczbie *15 chorągwi polskich.*

Wieczorem odbył się bankiet z udziałem kilkuset osób przedstawicieli organizacyj francuskich, polskich i władz lokalnych.

W czasie bankietu konsul generalny R. P. Mazurkiewicz *wręczył kawalerski krzyż Polonja Restituta p. Goudaert*, prezesowi północnej unji byłych wojskowych Francji za zasługi, położone nad współpracą polskich i francuskich organizacyj byłych wojskowych.

W bardzo serdecznym nastroju wygłoszono szereg przemówień, podkreślających potrzebę współpracy organizacyj polskich i francuskich.

Pielgrzymka polska

odpłynęła z Le Havre'u do Dublina

Le Havre, 21. 6 (PAT). Przybyła tu **pielgrzymka polska** z ks. kardynałem Hlondem którą powitał tutejszy konsul polski p. Wimmer. Pielgrzymka udała się następnie na pokład okrętu „Salturnia", który rano **odpłynął do Dublina.**

Protesty wyborcze w Sądzie Najwyższym

(o) Warszawa, 21. 6. (tel. wł.) Wczoraj Sąd Najwyższy ogłosił orzeczenie w sprawie protestu przeciw wyborom do Sejmu w okręgu 53 (Stanisławów), i przeciw wyborom do Senatu w województwie stanisławowskiem. Sąd Najwyższy orzekł przeprowadzenie postępowania dowodowego, polegającego na ponownem przesłuchaniu świadków. Pozatem Sąd Najwyższy odrzucił protest przeciw wyborom do Sejmu w okręgu 56 (Kowel — Włodzimierz Wołyński).

Węgiel polski dla kolei szwedzkich

Sztokholm 21. 6. (PAT). W przetargu na zakup węgla dla szwedzkich kolei państwowych *kopalnie polskie otrzymały zamówienie na dostawę 108.000 ton węgla*, podczas gdy reszta zamówień w wysokości 72000 ton przypadła Anglji, Niemcom oraz Norwegji.

Balon niemiecki wylądował pod Gnieznem

Gniezno, 21. 6. (PAT). W niedzielę około godz. 14 **wylądował przymusowo balon niemiecki „Luftfahrverein"** z Gelsenkirchen, który uczestniczył w konkursie sportowym, w jakim brało udział 12 balonów. Balon ten wylądował w okolicy Mirosławia. Balon zabezpieczono. W balonie znajdowało się **trzech pasażerów narodowości niemieckiej, którzy** również przebywają w Mirosławiu.

Nowe zwycięstwo hitlerowców

Berlin, 21. 6. (PAT). W wyborach do sejmu heskiego uzyskali socjal-demokraci 172.851 gł. (w r. 1931 — 168.101 gł.), centrum 108.603 (12.444), **narodowi socjaliści 328.308 (291.183)**, komuniści 82.111 (106.790), niemiecko-narodowi 11.103 (10.857).

Chcą prawa do względów i do armat

Knucie odwetu pod płaszczykiem obrony cywilizacji

Akcja państw wolno-handlowych z Belgją na czele, zmierzająca do skłonienia konferencji lozańskiej, by zajęła się kwestją **obniżenia taryf celnych, zarysowuje się coraz wyraźniej.** Opublikowano **list króla Alberta** do premjera belgijskiego Renkina z instrukcją w tej sprawie. W liście tym król belgijski przypomina, że eksperci, którzy byli konsultowani przez rząd od szeregu lat, wskazują na konieczność większej swobody w obrocie towarów, kapitału i ludzi, ale że rady ich nie były wysłuchane. Konieczną jest zmiana w kierunku współpracy międzynarodowej. Belgja winna podjąć **inicjatywę, której wymagają okoliczności, zapewniając sobie pomoc innych państw**, przekonanych o konieczności zmian w polityce gospodarczej.

W związku z tem warto przytoczyć uwagi znanego publicysty belgijskiego, który pisze o Polsce:

„Polska jest na Wschodzie tem, czem Belgja na Zachodzie.

Solidarność obu tych państw jest napisana na mapie. Jeśli poświęcicie Pomorze — armja niemiecka powróci z Gdańska by na nowo rzucić się na Belgję i Francję. W Belgji nikt już o tem wątpić nie może..."

Komentując te słowa „Figaro" pisze:

„Jednym z dogmatów Bismarka było, by **nie prowadzić jednocześnie wojny na Wschodzie i Zachodzie.. Porozumienie germańsko-sowieckie nie zniszczyło tej ideologji niemieckiej.**

Emisarjusze von Papena i Stahlhelmu usiłują w pewnych kołach paryskich wszczepić mniemanie, że Niemcy gotowe są przyjąć na siebie rolę **„żołnierza cywilizacji przeciw Moskwie"(!!)** i że wskutek tego mają **prawo do względów i do... armat.**

Francuzi, obdarzeni zdrowym rozsądkiem, wiedzą jednakże, że **zanim Berlin zdecyduje się zniszczyć Sowiety, którym pomagał, a które też może ocalił od upadku, to przedewszystkiem chce on zaiszczenia** Traktatu Wersalskiego!"

Na szczęście, — Francja i cały świat cywilizowany coraz lepiej i jaśniej widzi tę prawdę.

Von Papen sanuje zbankrutowane banki i przemysł na koszt państwa

Berlin. 21. 6. — (PAT). Wczorajsza prasa berlińska ogłasza obszerne doniesienie o mającem nastąpić **przejęciu przez rząd Rzeszy pakietu akcyj zakładu górniczego w Gelsenkirchen,** jednego z największych przedsiębiorstw ciężkiego przemysłu niemieckiego. Rokowania w tej sprawie między obecnym rządem Rzeszy a Fryderykiem Flickiem, właścicielem większości tych akcyj posunęły się tak daleko, że w kołach finansowych liczą się z rychłem ich zakończeniem. Przejęcia tego pakietu akcyj w ilości 50 miljonów na sumę 20 miljonów marek częściowo zlombardowanych poza granicami Niemiec dokonane ma być za pośrednictwem banku dresdeńskiego, w którym rząd Rzeszy ma przeważający wpływ. Równocześnie prowadzone są rokowania między koncernem Flicka a rządem pruskim w sprawie przejęcia przez ten ostatni zastawowych akcyj na poczet spłaty kredytów, udzielonych koncernowi.

Prasa demokratyczna wszczęła alarm, upatrując w tych tranzakcjach zamiaru **rozpoczęcia obecnie przez rząd Rzeszy przejęcia wielkich banków i towarzystw żeglugi, jak również i sanację zbankrutowanego ciężkiego przemysłu na koszt państwa.** Biuro Conti ogłasza wyjaśnienie, według którego chodzi tu tylko o prywatne tranzakcje bankowe.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Wiktor Mielników Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II,
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł — miesięcznie 3,09 zł